Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE IV, III,

Rok XVI. Kraków, czwartek 31 sierpnia 1933 Nr. 239

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-86
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Dziś w numerze:

Dalszy przebieg dyskusji generalnej na Kongresie

Przemówienia dra Wise'a, Joachima Neigera, D. Remeza

Burzliwe incydenty między lewicą a rewizjonistami

(:) Praga 29. 8. ŻAT. Na dzisiejszem przedpołudniowem plenarnem posiedzeniu Kongresu toczyła się w dalszym ciągu zbliżająca się już do końca generalna dyskusja. Pierwszy zabrał głos dr. Stephen Wise (Ameryka), który oświadcza, że przemawia w imieniu światowego związku ogólnych sjonistów. Mówca bardzo ostro atakuje dra Weizmanna i popierającą go lewicę. Jako przywódca ruchu sjońskiego musi być wybrany sjonista, który nie sprzeciwia się żądaniu Judenstaatu i stoi na gruncie zasadniczych żądań większości żydowskiej po obu stronach Jordanu. Mowca wyraża rozczarowanie, że Kongres nie stworzył zjednoczonego frontu, ani też nie wykazuje dążności w tym kierunku. Zwracając się do lewicy, dr. Wise oświadcza, iż w zupełności ocenia i uznaje zasługi robotników dla Palestyny, nie powinni oni jednak spodziewać się, aby Kongres bezkrytycznie przyjął wszystko co mu lewica narzuci. Nie można ograniczać aliji palestyńskiej na niekorzyść tych wszystkich, którzy nie propagują stanowiska lewicy. Robotnicy mogą czynić usiłowania w kierunku przekształcenia Palestyny w utopję, nie mogą się oni jednak spodziewać, aby w imieniu tej utopji został wstrzymany rozwój Palestyny.

Apeluję do lewicy, aby nie czyniła wstrętów w wysiłku w kierunku osiągnięcia porozumienia między różnemi odłamami żydostwa. Organizacja Sjońska nie może tolerować zagarnięcia przez lewicę monopolu certyfikatów nad wszystkiemi stronnictwami. Palestyna nie powinna dzielić, lecz przeciwnie łączyć cały naród. W kwestji podziału pracy dr. Weizmann domaga się wprowadzenia systemu narodowego arbitrażu. Prawdą jest, że lewica jest siłą. Siła nie powinna jednak stać się tyranją dla innych.

Mowca jest zdania, że idea Agencji Żydowskiej poniosła kompletną porażkę. Kongres winien zdecydowanie wyciągnąć konsekwencje z tego faktu. Mieszana Agencja Żydowska nie tylko nie zdołała ożywić ruchu palestyńskiego, lecz przeciwnie poważnie osłabiła jego żywotność.

Mówiono nam w imieniu dra Weizmanna — oświadcza mówca — jakoby w okresie kadencji ustępującej obecnie Egzekutywy sytuacja nasza miała się pogorszyć, jakoby Egzekutywa miała wyrządzić poważne straty prestiżowi żydowskiemu. Pragnę stwierdzić w imieniu światowego związku ogólnych sjonistów, że wręcz przeciwnie, w okresie ostatnich dwóch lat polityka Egzekutywy była godniejsza, niż kiedykolwiek w przeszłości. Egzekutywa bardziej, niż jej poprzedniczka stanowczo przeciwstawiła się zamysłom władzy mandatowej, godzącym w dzieło odbudowy. Egzekutywa poczyniła wszystkie wysiłki przeciwko raportowi Frencha, od chwili gdy raport ten ukazał się na widnokręgu polityki. „Nie" Egzekutywy było stanowcze zarówno w odniesieniu do projektu podatku dochodowego, jak i projektu rady ustawodawczej. Polityka ta musi być kontynuowana przez nową Egzekutywę, która się niemniej kategorycznie przeciwstawić musi ustawie rolnej w Palestynie. Egzekutywa palestyńska pod kierownictwem bł. p. Chaima Arlosorowa, Newmana i Farbsteina czyniła wszystko, co było w jej mocy, celem spowodowania otwarcia wrót Transjordanji. Ustępująca Egzekutywa wydatnie się przysłużyła celem ustanowienia przyjaznych stosunków z Arabami i naprawienia szkód wyrządzonych przez poprzednią Egzekutywę, która twierdziła, że idea większości żydowskiej w Palestynie jest równoważna z dążeniem do zdeklasowania Arabów. Chicagowska mowa (dra Weizmanna) w poważnym stopniu pokrzyżowała rokowania, jakie Egzekutywa prowadziła z Arabami transjordańskimi w sprawie ustanowienia przyjaznych stosunków, któreby umożliwiły kolonizację żydowską w Transjordanji. Egzekutywa zasługuje na wdzięczność w historji ruchu sjońskiego za jej wysiłki w sprawie transjordańskiej. Żadne mowy chicagowskie nie przyćmią tej zasługi ani osłabią jej wartość.

Mowa dra Wise'a została kilkakrotnie przerwana „zwischenrufami" z ław lewicy.

Joachim Neiger (Kraków) jest zdania, że Kongres nie daje prawdziwego odbicia układu sił żydowskich. Kongres jest niewspółmiernie reprezentowany przez niedoświadczoną młodzież, wobec czego odczuwa się brak rozwagi. Mowca ubolewa, że ogólni sjoniści są tak nieodpowiednio reprezentowani na Kongresie, aczkolwiek oni właśnie stanowią najpożyteczniejszy element w sjoniźmie. Są oni znacznie silniejsi, niż można wnioskować z ich udziału w Kongresie. Stronnictwa reprezentujące młodzież, nie szczędzą pieniędzy, gdy chodzi o różne niepoważne imprezy, bardzo mało natomiast czyni się dla odbudowy Palestyny. Za dużo eksperymentów mamy w ruchu sjońskim. Pod tym względem prymat prowadzi lewica. (Obszerne streszczenie przemówienia tow. Neigera podamy w jutrzejszym numerze. Równocześnie zamieścimy jutro w pełnem brzmieniu mowę tow. dra Schwarzbarta, wygłoszoną podczas dyskusji generalnej. — Red.).

(Dalszy ciąg na str. 3-ciej)

OZJASZ THON

„Siła" obliguje...

Istotnie — słaby, który się broni, może nieraz przekroczyć granicę, jaką różne względy stawiają jego obronie. Zawsze istnieć będzie jakaś naturalna skłonność wybaczenia mu i wytłómaczenia jakiejś niewłaściwości koniecznością samoobrony, skoro słaby czuje bezpośrednio — nieraz nawet z pewną przesadą — swoje zagrożenie, swoje niebezpieczeństwo. Nawet urojenie niebezpieczeństwa może uchodzić zo powód do przekroczenia granicy. Inaczej rzecz się ma z silnym. Ten, właśnie w poczuciu siły i możności opędzenia wszelkiego niebezpieczeństwa, musi bezwzględnie przestrzegać swojej granicy. Przekroczenie jej przez silnego jest zawsze odczute i poczytywane za nadużycie władzy. A to jest zawsze, a w szczególności w sprawach publicznych, jedną z najwalniejszych zbrodni, jaką popełnić można. Zawsze się od rządu lub partji rządzącej wymaga silniejszego panowania nad sobą, aniżeli od jakiejś opozycji, która się zawsze czuje zagrożona w swoim bycie.

Tak jest na całym świecie i u nas nie jest inaczej. Kto rządzi i siłę posiada ku temu, obarczony jest całym ciężarem odpowiedzialności za zewnętrzny porządek i za silną wewnętrzną treść czy to obrad, czy też działań. A kiedy stało się wiadomem, że lewica sjonistyczna wchodzi na Kongres ze siłą blizko połowy mandatów, wówczas żywe sumienie organizacji sjonistycznej rzuciło na jej barki cały ciężar odpowiedzialności za przebieg Kongreu, aby nam na świecie wstydu nie zrabił, i za odpowiednią treść uchwał, ażeby ruch nasz nie został wypaczony. Żadaja nasze organizacje, według starej formułki, by dzierżący władzę baczyli, ażeby nasza „republika" nie poniosła szkody lub szwanku. Z tą przesłanką poszło się na Kongres, bo bez niej nie byłoby może przyszło do zwołania Kongresu. Toć okropne rozkłócenie wewnętrzne, jakie u nas w ostatnim czasie zapanowało, niejednemu z nas nasuwało obawę przed spotkaniem się grup walczących na terenie konresowym, i też niejeden z nas ostrzegał przed zwołaniem Kongresu. Dopiero kiedy się widziało, że jedna partja weszła w posiadanie niemal-że pełnej władzy, nastąpiło pewne uspokojenie, gdyż miało się głębokie przeświadczenie, że ludzie tak doświadczeni i tak głęboko przejęci poczuciem opowiedzialności za organizację sjonistyczną i jej dzieło, jak przywódcy lewicy, napewno nie dopuszczą do żadnego wykolejenia na Kongresie.

Tymczasem — należy to bez ogródek stwierdzić, — te nadzieje się nie spełniły.

Od samego początku, bo już od ukonstytuowania się, lewica niejako zatarasowała drogę do prcy, do **rozpoczęcia** pracy na Kongresie. Nigdy jeszcze na naszych Kongresach ukostytuowanie isę prezydjum nie stanowiło barjery do pracy kongresowej. Tę formalność załatwia to się w sposób bardzo prosty i łatwy, bo ona w gruncie rzeczy nigdy nie oznaczała żadnego — powiedzmy: — symbolu. Może chyba osoba samego prezydenta wymagała jakiegoś zastanowienia i decyzji wspólnej, bo ta istotnie jest niejako ekspozyturą całego Kongresu. To też od szeregu lat dzierży tę godność sympatyczny dla wszystkich Motzkin, który w naszej organizacji jest więcej niż sztandarowym, bo niemal sam — sztandarem. Poza nim, to już poszczególne grupy wyznaczają swoich przedstawicieli, a nikt na Kongresie lub poza nim nie myśli się co do zasięgu zaufania, jaki dany wiceprezydent czy asesor posiada. Wiceprezydent czy asesor posiada. Wiceprezydent X czy Y znaczy tylko tyle, że jego grupa wyznaczyła go, a cały Kongres bez zastanowienia lub wątpliwości zaakceptował. Tymczasem jednak lewica wysunęła zgoła nową i całkowicie niesłuszną koncepcję, że pewne grupy nie mogą być zastąpione w prezydjum, bo takie czy inne grzechy mają na swojem koncie. Ależ to jest wręcz dzika teorja!

Co bowiem jest takie zestawione prezydjum? To jest reprezentacja wszystkich grup, stanowiących sam Kongres. Jeśli jakaś grupa zasiada na sali Kongresu i jest dosyć liczną ażeby znalazła wyraz w reprezentacji prezydjalnej, to ona do tego ma prawo, a nikt jej tego prawa zabrać, ani zakwestjonować nie może.

Mógłby ktoś zupełnie legalnie wystąpić z oskarżeniem jakiejś grupy, któreby ją dyskwalifikowało do uczestniczenia w Kongresie. Naprzykład gdyby ktoś udowodnił, że ta czy inna grupa nie zachowuje, nie przestrzega zasadniczych postulatów organizacyjnych, czy to ze strony fundamentalnych dogmatów partji — powiedzmy: programu bazylejskiego — lub od srony wykonania ustalonych obowiązków — powiedzmy: nie płaci szekla. Ale skoro takich oskarżeń niema, a faktem niewątpliwym jest, że taka i taka liczba prawowitych sjonistów tę reprezentację wybrała, to nikt nie ma prawa, ich zdyskwalifikować. Szeklowcy są zupełnie suwerenni w swoich funkcjach, których główna treść na tem polega, że mają być według swej woli reprezentowani na Kongresie. Teorja lewicy co do udziału w prezydjum jest z gruntu mylna.

A jednak — lewica przeforsowała swoje żądanie inie dopuściła rewizjonistów do prezydjum. Ponieważ z wszelką pewnością nie przekonała ona reszty Kongresu o słuszności swego postulatu, lecz ją tylko sterorvzowała, popełniła tem samem — trzeba niestety rzecz nazwać po imieniu — naużycie władzy. Reszta Kongresu jej to przestępstwo umożliwiła, poprostu dlatego, że ma widocznie większe poczucie odpowiezialności niż ona i nie chciała dopuścić do rozbicia Kongresu.

A kto wie, czy dobrze zrobiła. Stam-Sjoniści powinni byli może dopuścić do ostatecznego ekscesu, a później pozostawić odpowiedzialność samej lewicy. Onaby się nie ostała ani jednej doby z tym ciężarem na barkach. Tu się waśnie pokazuje, kto właśnie stanowi faktycznie rdzeń sjonizmu: Stamsjonizm jest jak owa prawdziwa matka ze sądu Salomonowego, która nie może w żaden sposób dopuścić do zabicia dziecka- bo to jej dziecko, bo ona je zrodziła, ona je dochowała do pewnej dojrzałości. Inni snać mniej odpowiadają całą duszą za całość i integralność sjonizmu.

Teraz znowu wysuwa lewica sprawę swojej deklaracji w związku z ostatniemi zdarzeniami przy śledztwie z powodu zamordowania Arlosorowa. Obawiam się, że się tem wszystkiem mocno krzywdzi drogą nam wszystkim pamięć wspaniałego człowieka. Gdyby on mógł przemówić, toby napewno do takich wybryków nie dopuścił.

Toć, na miły Bóg, nie zapomnijmy, że wina tych czy innych rewizjonistów nie jest ustalona i pewna. Przypuśćmy, że poszlaki są okropne, ale jeszcze wyroku niema, a każdemu wolno powiedzieć: jeszcze nie jestem przekonanym o winie danych rewizjonistów.

Przypuśćmy jednak, że się ma przekonanie o tej winie, to czy wolno rozszerzyć oskarżenie na kierownictwo całej partji? Gdzie jest choćby cień dowodu, że ktokolwiek z prowodyrów różnych rang wogóle cośkolwiek wiedział o czynach lub zamiarach jakiejś zbrodniczej grupki?

Naturalnie, że blizko połowa Kongresu może załamować jego prace, jeśli pragnie prowadzić z tej lub owej przyczyny obstrukcję. Ale niech lewica nie sądzi, że ktokolwiek będzie uważał jej postępowanie za coś słusznego i legalnego, lub za coś, co tchnie patrjotyzmem sjonistycznym. Ma się pełne zrozumienie i współczucie dla bólu lewicy, których bezpośrednim towarzyszem był istotnie niepospolitych zdolności i zalet charakteru wielki Zmarły, Kto wie,czy to współczucie, chociaż już oznacza pewną pośredniość, nie jest zupełnie tak samo mocne i głębokie, jak żal choćby najbliższych przyjaciół błp. Arlosorowa. Ale istnieje jedna wysoka instancja, która ma prawo nakazać milczenie nawet najmocniejszemu uczuciu, — tą instancją jest sama organizacja sjonistyczna i jej reprezentacja legalna: Kongres. Względy na Kongres mogą zagłuszać choćby najsilniejszy ból. Kongres nie może się skończyć kompromitacją, na którą nasi najserdeczniejsi z prawa i lewa tak czyhają. Kongres musi swoje narady prowadzić i doprowadzić do końca. Kto na Kongres rękę podnosi, godzi w dzieło naszego renesansu.

Spotkanie Stawskiego z ojcem i bratem

Jerozolima, 29. 8. ŻAT. Ojciec i brat Stawskiego, którzy w tych dniach przybyli do Palestyny dopuszczeni zostali do widzenia się z okarżonym. Widzenie odbyło się w obecności policjantów i oficerów policji. Rozegrały się przy tem wzruszające sceny. Ojciec rozpłakał się zaś syn uspakajał go mówiąc, że nie poczuwa się do żadnej winy.

Przeszło 200 aresztowań w Berlinie

Berlin, 29. 8. Podczas obławy policyjnej przeciw „antypaństwowcom" w Berlinie aresztowano dziś przeszło 200 osób.

PARAGRAF ARYJSKI W KLUBIE FILMOWYM.

Berlin, 29. 8. Wydane zostało zarządzenie, wedle którego artysta może być przyjęty na członka klubu filmowego tylko wtedy, gdy wykaże się pochodzeniem aryjskiem.

Bracia Lahusen przed sądem

Berlin, 29. 8. W Bremie rozpoczął się dziś proces przeciw braciom Lahusen, b. właścicielom i dyrektorom koncernu „Nordwolle" oskarżonym o oszustwo konkursowe. Akt oskarżenia obejmuje 500 stron a akta w tej sprawie zawierają ponad 10 tysięcy stron.

Statystyka bezrobocia

(:) **Warszawa, 29. 8. PAT.** Według danych statystycznych liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w państwowych i komunalnych urzędach pośrednictwa pracy wynosiła na 26 sierpnia br. na terenie całego państwa 204.364 co stanowi spadek liczby bezrobotnych w stosunku do tygodnia poprzedniego o 2.046 osób.

Lord Grey poważnie chory

(:) **Londyn, 29. 8. PAT.** Lord Grey, minister spraw zagranicznych od r. 1905—1916 autor słynnej deklaracji politycznej, uchwalonej przez izbę gmin bezpośrednio przed wypowiedzeniem wojny Niemcom przez Wielką Brytanję leży poważnie chory od kilku dni w swojej rezydencji w Fallodon w Northemberland.

Pociąg zmasakrował stado owiec

Berlin, 29, 8. W psobliżu stacji kolejowej Seebach w Turyngji wjechał pociąg pospieszny Leinefelde-Gotha na stado owiec pędzonycl przez przejazd kolejowy, przyczem jeden **z pasterzy i 75 owiec zostało zabitych na miejscu.**

Dalsza debata generalna

Dr. Mayer Ebner (Rumunja) apeluje o porozumienie między partjami i przestrzeganie zasad konstytucyjnych ruchu sjońskiego. Domaga się przeciwstawienia się tendencjom dyktatorskim. Centralnem zagadnieniem Kongresu jest znalezienie środków i możności niesienia pomocy Żydom niemieckim.

Waldmann (Wiedeń) oświadcza, że w Austrji wytworzyła się niebezpieczna sytuacja, przypominająca rozwój wydarzeń niemieckich. Należy zawczasu dbać o umożliwienie imigracji Żydów austrjackich do Erez.

Jehuda Gotheil (Haszomer Hacair, Palestyna) sądzi, że nim Organizacja Sjońska przystąpi do rozwiązania innych zagadnień, należy oczyścić jej szeregi z elementów rewizjonistycznych. Nie jesteśmy — oświadcza mówca — przeciwnikami imigracji Żydów z Nalewek, robotnicy nie pozwolą jednak, aby duch Nalewek zapanował w Palestynie. Wojna prowadzona przez rewizjonistów z Hitlerem ma na celu wyłącznie sypanie piaskiem w oczy. Rewizjonizm jest gałęzią międzynarodowego faszyzmu, linia jego postępowania zbiega się z Hitlerem (Na sali zrywa się wrzawa, padają burzliwe okrzyki rewizjonistów pod adresem lewicy). Mówca kontynuuje: Blok Pracującej Palestyny pragnie zbudować pomost postępu i porozumienia i w tym duchu prowadzona jest polityka arabska przez partję robotniczą. Jest przekonany, że socjalizm prowadzi do postępu i rozwoju i rozwiązania problemu żydowskiego.

Dyskusja toczy się dalej.

Sąd kongresowy udziela nagany redaktorowi „Rasswietu"

(:) Praga. 29. 8. ŻAT. Około godz. 2 po północy sąd kongresowy ogłosił wyrok w sprawie wytoczonej przez Histadrut Haowdim przeciwko redakcji „Rasswietu" (organ Żabotyńskiego) z powodu ogłoszenia artykułu, w którym pismo oskarżało Histadrut o wydanie policji palestyńskiej rewizjonistów, przybyłych do Palestyny drogą nielegalną. Sąd kongresowy udzielił nagany redaktorowi „Rasswietu" Berhinowi za bezkrytyczne przedrukowanie artykułu Jewina przeciwko członkom Histadrutu.

W czasie rozprawy miały miejsce dwa incydenty, pierwszy zaszedł w chwili, gdy Ben Gurion w toku swego przemówienia oskarżycielskiego oświadczył, że rewizjoniści nie są partją sjonistyczną. Przewodniczący sądu Gronemann uchylił to twierdzenie, zaznaczając, że wobec sądu obie strony są równouprawnione. Drugi incydent zaszedł, gdy delegat robotniczy z Palestyny Szymon Kuszmir zawołał pod adresem Żabotyńskiego: Komedjant. Kuszmir został usunięty z sali rozpraw.

Filosjońska deklaracja Benesza

Praga, 29. 8. ŻAT. Czechosłowacki minister spraw zagranicznych Benesz przyjął naczelnego redaktora ŻAT-nej Jakóba Landaua i w dłuższej rozmowie dał wyraz zdecydowanej swej przyjaźni dla ruchu, którego celem jest odbudowa żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie.

Palestyna żąda aliji

Jerozolima, 29. 8. ŻAT. W Jerozolimie, Tel Awiwie i Hajfie odbyły się liczne masowe wiece zorganizowane przez miejscowe komitety robotnicze. Na wszystkich wiecach uchwalono rezolucje, wzywające Kongres do uczynienia osią obrad kwestji aliji. Rezolucje zawierają ponadto protesty przeciwko polityce władzy mandatowej, która ogranicza imigrację żydowską, aczkolwiek w kraju odczuwa się bardzo dotkliwy brak rąk robotniczych. Rezolucje zostały drogą telegraficzną zakomunikowane do Pragi.

Rokowania z Weizmannem — bez rezultatu

Praga, 29. 8. ŻAT. Jak się dowiaduje ŻAT- na rokowania prowadzone w Szwajcarji z Weizmannem pozostały bez skutku. Przez cały wczorajszy wieczór rokowania były kontynuowane drogą telefoniczną. Weizmann stawia szereg żądań, od których uzależnia swój powrót na stanowisko Prezydenta. Żądania Weizmanna dotyczą obok sformowania nowej Egzekutywy także przyjaznego porozumienia się z niesjonistyczną częścią Agencji w kwestji składu Agencji i Egzekutywy. W razie gdyby jednak Weizmann nie objął prezydentury, gotów jest w każdym razie stanąć na czele Keren Hacala na rzecz Żydów niemieckich (donieśliśmy już o tem w części wczorajszego nakładu. — Red.)

Dollfuss „dyplomatycznie" uniknął spotkania z lordem Melchettem

Praga, 29. 8. ŻAT. Z Wiednia donoszą, że kanclerz Dollfuss dyplomatycznie uniknął spotkania się z lordem Melchettem, który w godzinach popołudniowych przybył do Wiednia. Spotkanie Dollfussa z Melchettem było omówione przed pewnym czasem i postanowiono, że w czasie konferencji nie będą poruszone żadne kwestje dotyczące Żydów i że temat konferencji ograniczy się do angielsko-austrjackich stosunków gospodarczych. Mimo zapowiedzianej wizyty Dollfuss w ostatniej chwili opuścił Wiedeń celem uniknięcia przyjęcia Melchetta. Fakt ten jest interpretowany jako skłanianie się Dollfussa do porozumienia się z narodowymi socjalistami, wobec czego Dollfuss miał postanowić nie przyjmować przedstawiciela żydowskiego.

Przywódcy hitlerowców austrjackich pozbawieni obywatelstwa

Wiedeń, 29. 8. (W) Dawny przewodniczący narodowo-socjalistycznej partji w Austrji Proksch, przewodniczący okręgu górno-austrjackiego partji hitlerowskiej Bolek i kierownik propagandy hitlerowskiej Tremal, którzy, po wykryciu spisku terorystycznego partji hitlerowskiej w Austrji, zbiegli do Niemiec, gdzie rozwinęli akcję antyaustrjacką, zostali pozbawieni praw obywatelskich w Austrji.

* * *

Wiedeń, 29. 8. (W) Główny organ hitlerowski „Voelkischer Beobachter" został w Austrji zakazany na dalsze trzy miesiące.

Fałszywy alarm o śmierci króla Jerzego

Londyn, 29. 8. PAT. Ameryka zaalarmowana została wczoraj wiadomością o śmierci króla angielskiego Jerzego. Pogłoskę tę puściła podobno radjostacja kanadyjska w Toronto. Zanim nadeszło zaprzeczenie, gmachy rządowe w Kanadzie wywiesiły na znak żałoby flagi opuszczone do połowy masztu. Mimo energicznego śledztwa nie zdołano ustalić źródła fałszywej wiadomości. Według korespondenta nowojorskiego „Daily Express" pogłoska ta została puszczona przez jeden z dzienników w Toronto, którego redaktor jakoby usłyszał tę wiadomość podczas audycji radjowej. Król Jerzy bawi obecnie na zamku w Balmoral w Szkocji i cieszy się najlepszem zdrowiem, biorąc codziennie udział w polowaniach na głusze.

Miasto podziemne, nowoczesne miasto wojny...

Jak wyglądają fortyfikacje na pograniczu francusko-niemieckiem

Paryż, 29. 8, (B) Korespondent „Petit Parisien", bawiący na granicy wschodniej z okazji inspekcji fortyfikacyj przez premjera Daladiera opisuje swoje wrażenia, odniesione podczas pobytu w strefie fortecznej. W słowach pełnych zachwytu i podziwu dla dokonanego dzieła korespondent pisze, że należy sobie wyobrazić front długości przeszło 100 km, oddalony o 18 km od granicy. Jest to jeden szereg pojedynczych fortyfikacyj, trudnych do zauważenia ze względu na pagórkowatą okolicę. Twierdza podziemna, obliczona na wytrzymanie i stawienie oporu najstraszniejszym gatunkom broni, przedstawia się jak fantastyczne miasto podziemne. Potężny pancerz stalowy wpuszczony jest głęboko w ziemię, tylko tu i ówdzie pozostawione są wieże pancerne wyposażone w działa rozmaitego kalibru. Kopuła każdej wieży pancernej jest sporządzona z masywnej stali i waży conajmniej 30 tonn.

Miasto podziemne, nowoczesne miasto wojny leży na głębokości 100 metrów pod powierzchnią ziemi. Posiada ono własną kolej elektryczną, łączącą je we wszystkich kierunkach. Stosunkowo wygodne wagony mogą przewozić żołnierzy z jednego krańca na drugi z szybkością pociągu pospiesznego. Urządzone jest ono w ten sposób, że mogą w niem żyć całe armje miesiącami. Przed fortyfikacjami na powierzchni ziemi urządzone są sztuczne głębokie rowy, służące do chwytania czołgów. Rowy te mogą być wkrótkim czasie napełnione wodą.

* * *

Paryż, 29. 8. (B) Po zwiedzeniu fortyfikacyj na granicy francusko-niemieckiej premjer Daladier przyjął przedstawicieli prasy, wobec których wyraził zadowolenie z dokonanego dzieła na granicy wschodniej. Miał on sposobność należycie ocenić wysiłek, zmierzający do zapewnienia Francji ochrony przed niespodziewaną napaścią. Wszystkim, którzy przyczynili się do doprowadzenia tego dzieła do skutku składa w imieniu Francji najserdeczniejsze podziękowanie.

Premjer podkreślił, że Francja nie zamierza nikogo prowokować, musi się jednak przygotować do obrony swoich granic. Daladier wyraził również zadowolenie z powodu serdecznego przyjęcia, jakie mu zgotowała ludność Zagłębia Saary.

(:) Prognoza na środę Po rannych mgłach lub oparach w całym kraju pogoda słoneczna i ciepła. Temperatura do 25 st. Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

Żydzi bojkotują towary pochodzące z hitlerowskich Niemiec!

Przeszło pół miljona Żydów trudni się rolnictwem

Montreal (ŻAT) W Regina-Sask (Kanada) nastąpiło zamknięcie światowej wystawy i konferencji zbożowej. Jewish Colonisation Association opracowała dla wystawy statystyczny przegląd rolnictwa żydowskiego na świecie. Jak ze sprawozdania tego wynika, w ośmiu krajach (Palestyna, Kanada, Stany Zjednoczone, Z. S. R. R., Polska, Brazylja i Rumunja) rolnictwem trudni się 557,000 Żydów, uprawiających ogółem obszar 5.410,750 akrów roli. W Kanadzie produkcja pszenicy rolników żydowskich w zupełności pokrywa konsumpcję chleba całej kanadyjskiej ludności żydowskiej.

Stała warta policyjna przy uniwersytecie wiedeńskim

Wiedeń (ŻAT) Rząd austrjacki postanowił zaprowadzić stałą wartownię policyjną w głównym gmachu uniwersytetu wiedeńskiego oraz w gmachu instytutu anatomicznego. Rząd spodziewa się, że dzięki tej inowacji położy się ostatecznie kres napadom narodowo-socjalistycznych studentów na Żydów i katolików. Wartownia policyjna przy uniwersytecie będzie podlegała dyspozycjom nie rektoratu, lecz bezpośrednio prezydjum policji wiedeńskiej.

Żyd skazany na 5 lat więzienia

Berlin (ŻAT) Sąd skazał niejakiego Juljusza Mayera, usuniętego z pracy drukarza-Żyda, na 5 lat więzienia. Akt oskarżenia zarzucał mu wrzucanie fałszywych monet do automatu znaczków pocztowych. Mayer miał rzekomo przyznać się do popełnionego przestępstwa, prokurator zaś zaznaczył, że Mayer „doszedł chybas do przekonania, że Żydom nic już w Niemczech nie pozostało robić, jak tylko oszukiwać państwo“. Prokurator dmagał się najwyższego wymiaru kary, twierdząc, że „skoro Żyd kieruje się zasadą zemsty Starego Testamentu, to sąd niemiecki nie powinien się krępować stosowaniem tejże zasady wobec Żyda“.

ŻYDOM NIE BĘDĄ ODNAJMOWANE STOISKA

Berlin (ŻAT) Samorząd m. Frankfurta n/Menem uruchamia wkrótce wielkie hale targowe, Żydom nie będą odnajmowane stoiska.

BEZSKUTECZNE UCHYLENIE ZĄKAZU

Berlin (ŻAT) Samorząd m, Liegnitz zakazał w swoim czasie miejscowym pismom przyjmowanie ogłoszeń firm żydowskich. Obecnie na wniosek magistratu zakaz ten został cofnięty. Mimo to redakcje w dalszym ciągu odmawiają przyjmowania żydowskich ogłoszeń w obawie posądzenia ich o „przyjaźń wobec Żydów“. Tak więc uchylenie zakazu pzostało bezskuteczne.

Nazywam się Cohn

§ W „Kurjerze Warszawskim“ znajdujemy w ciekawym fejletonie p. A. Trzaski p. t. „Hitleryzm to snobizm!“ następujące wspomnienie:

„Rasiści niemieccy przeżywali już pewne małe rozczarowania przed wojną wszechświatową. Takiego drobnego zawodu doznał Dahlmann, profesor germanistyki na uniwersytecie wrocławskim. Podczas opisywania fizycznego typu starych Germanów szukał bezskutecznie oczyma między licznymi słuchaczami jakiegoś wzoru, którymby można im poglądowo germańskość zademonstrować. W tej chwili wchodzi nieśmiało na salę wykładową jakiś spóźniający się student. Pan profesor orjentuje się natychmiast, że znalazł to, czego szukał, i chwytając szczęśliwy przypadek za włosy, zwraca się we właściwy sobie uroczysty sposób do słuchaczów.

„Panowie, zwróćcie oczy ku drzwiom. Oto macie przed sobą typ dawnego Germanina w całej okazałości: jasne blond włosy, niebieskie oczy wzniosła postawa! Proszę, podejdź pan bliżej, pozwól mi uścisnąć twoją dłoń. Czy wolno mi poznać pańskie nazwisko?“

Nazywam się Cohn — brzmiała odpowiedź.“

Ich zmartwienia...

(!) Jak donosi paryski „Matin“ z 24. bm., oświadczył radca ministerjalny spraw wewnętrznych Conti na wielkiem zebraniu Związku lekarzy niemieckich w Berlinie, że „kiedy się rozpatruje sprawę rasową w Niemczech z punktu widzenia tylko kwestji żydowskiej, jest się obowiązanym do stwierdzenia z ubolewaniem, że nietylko u szlachty i mieszczaństwa, lecz na nieszczęście także i robotników, wślizgnęła się krew żydowska, ciemnego pochodzenia. Jedyną warstwą społeczną, która po została nienaruszona, jest klasa włościańska“.

NA MARGINESIE.

Karol Radek o stosunku sowietów do Polski

(:) Sygnalizowany przez nas artykuł Karola Radka ukazał się wczoraj równocześnie w „Izwiestjach“ i w „Gazecie Polskiej“, pt. „Odrodzona Polska a związek sowiecki“. Ta sensacja dziennikarska niewiele właściwie zawiera nowego, a to co w niej jest nowem, nie jest — prawdą. Do niedawna np. Karol Radek uważał Trockiego za najlepszego ucznia Lenina, a teraz uważa Stalina, któremu dodaje jeszcze przydomek „kierownika rewolucji“. Są to jednak rzeczy ludzkie, arcyludzkie i dlatego nie warto nad niemi się zastanawiać. Interesuje nas raczej linja jego wywodów.

Po komlementach pod adresem „młodego Piłsudczyka“ p. Otmara, moskiewskiego korespondenta „Gazety Polskiej“, który po roku pobytu w Moskwie przekonał się, że związek sowiecki nie żywi wobec Polski zaborczych zamiarów, Radek w dalszym ciągu swego artykułu usiłuje wykazać, że tak Lenin, jak i najlepszy jego uczeń, a po jego zgonie kierownik rewolucji rosyjskiej Stalin kontynuowali tylko stanowisko Marksa i Engelsa, **którzy zawsze byli gorącymi orędownikami niepodległości Polski.** Radek cytuje mnóstwo dokumentów, a m. in. list Engelsa do Kautsky'ego oraz artykuły Lenina i Stalina, by wykazać, że „związek sowiecki upatrywał w fakcie powstania niepodległej Polski zjednoczenie wielkiego narodu, którego rozdarcie było rezultatem działania reakcyjnych sił i mogło mieć jedynie reakcyjne następstwa.. Rząd sowiecki nie potrzebuje więc obecnie pod wpływem tych czy innych konjunkturalnych względów zmieniać osnowy swej polityki w stosunku do Polski Owa polityka wypływa z zasadniczej oceny kwestji polskiej, wypowiedzianej przez Marksa i Engeglsa, a wznowionej przez Lenina i Stalina, która to ocena weszła w ciało i krew opinji społeczeństwa sowieckiego“. — Sowiety zdają sobie wprawdzie sprawę z tego, że świat wije się w konwulsjach i że się przygotowuje nowa walka o nowy podział świata. „Związek sowiecki nie czyni z granic fetyszów, zdając sobie sprawę, w jak minimalnym stopniu czynią zadość potrzebom ludzkości i stosunki i granice wytworzone w rezultacie imperjalistycznej wojny. Ale jednocześnie żywi przekonanie, że nowa rzeźnia światowa nie jest w stanie rozstrzygnąć ani jednej kwestji, mogąc jedynie zwiększyć cierpienia ludzkości. Siły, które postawiły sobie za cel zmianę Europy w drodze przemocy — pokazały światu oblicze Gorgony. Z tem większą stanowczością związek sowiecki będzie walczył o zapewnienie ludzkości pokoju. Tem chętniej będzie on witał każdy kraj, stojący obok niego w tej walce“ — temi słowy kończy Radek swój artykuł.

O jednej rzeczy Radek zupełnie nie wspomina, a mianowicie o stanowisku polskiej partji komunistycznej, która niedawno, bo już w okresie hitlerowskim wypowiedziała się za plebiscytem na polskim Górnym Śląsku i za możnością oderwania się polskiego Śląska od Rzeczypospolitej Polskiej, czyli innemi słowy za możnością przyłączenia się do Niemiec hitlerowskich. Wiadomą jest rzeczą, że polska partja komunistyczna, nie prowadzi polityki samodzielnej, lecz otrzymuje swoje dyrektywy z Moskwy. Ta, wprost zbrodnicza lekkomyślność w szafowaniu losami robotnika górnośląskiego pozostaje w rażącej sprzeczności z zapewnieniami przyjaźni p. Radka pod adresem Polski. Ale polityka międzynarodowa obfituje w niejedne paradoksy. Tak np. w Moskwie niedawno gościła wycieczka sportowa z Turcji, w której rządzi Kemal Pasza, krwawy kat robotników tureckich, ale trzecia międzynarodówka nie może się absolutnie pogodzić z — drugą międzynarodówką. Możemy więc zakończyć refleksje na marginesie artykułu Karola Radka w „Gazecie Polskiej“ doskonałym dowcipem, który krążył w Warszawie podczas gościny Radka w Polsce. Pewnego dnia siedział Radek w towarzystwie pułkownika Miedzińskiego i innych „pułkowników“ w Ipsie, a przy sąsiednim stoliku siedziała grupa komunizujących poetów z Broniewskim na czele, mocno zażenowana tem fraternizowaniem wybitnego publicysty sowieckiego z „pułkownikami“. Jeden z komunizujących literatów odwołał Radka na bok i czynił mu gorzkie z tego powodu wyrzuty. Radek odpowiedział mu: Was już przekonaliśmy o konieczności rewolucji komunistycznej, ale niczego nie osiągnęliśmy. Teraz chcemy przekonać pułkowników a może rezultat będzie lepszy... (—si)

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE

(!) **SZYMON DUBNOW OPUŚCIŁ NIEMCY.** Wielki historyk żydowski prof. Szymon Dubnow, który od wielu lat mieszkał w Berlinie, przybył na stały pobyt do Rygi. Prof. Dubnow przewiózł do Rygi całą swą bibljotekę i archiwum historyczne.

RADA MIEJSKA TEI-AWIWU uchwaliła protest przeciwko nowej ustawie imigracyjnej, ograniczającej imigrację żydowską do Palestyny w okresie rozkwitu kraju.

ANTYHITLEROWSKI KOMITET W TEL-AWIWIE ogłosił odezwę wzywającą do zaostrzenia bojkotu towarów niemieckich.

KONFERENCJA ŚWIATOWEJ ORGANIZACJI HANOAR HACIJONI razem z organizacją Achwa i związkiem akademików ogólno-sjonistycznych odbyła się w Pradze. Konferencja uchwaliła utworzyć światową organizację Hechaluc Haklalcijoni przyczem ustalono program ideowy oraz plan pracy organizacyjnej na najbliższy okres.

DELEGACJA KOLONISTÓW ŻYDOWSKICH w Palestynie została przyjęta przez Wysokiego Komisarza Wauchope'a. Delegacja przedłożyła Wysokiemu Komisarzowi memorjał w sprawie zniesienia cła importowego pobieranego w Anglji od pomarańczy palestyńskich.

Henryk Mann

Nienawiść

§ Tolerujemy to, co się dzieje w Niemczech i konstatujemy przytem, żeśmy dotychczas nie poznali zjawiska nienawiści. Wśród normalnych warunków natrafia człowiek cywilizowany tylko na umiarkowaną i bardzo relatywną nienawiść; a on sam na podstawie swego dotychczasowego doświadczenia życiowego z trudem doznaje uczucia nienawiści bez żadnych zastrzeżeń i hamulców. Ma się wprawdzie wrogów i jest się tego świadom nie można jednak wierzyć, że ci wrogowie są zdolni do wszystkiego. I przyjaciele nie są takimi. Ci, jak i tamci, są zupełnie podobni do siebie, albowiem i ty kochasz lub nienawidzisz do pewnej granicy, której nie przekraczasz. A potem dochodzi do głosu twój sceptycyzm, który jest dobrodziejstwem, tak dla twego cielesnego jak i duchowego dobrobytu. Przesadna nienawiść nie wyszłaby ci na zdrowie. Pozatem byłaby ona niegodna twej inteligencji. Porównujesz nieprzyjaciela z przyjacielem i stwierdzasz, że obaj są w ostateczności tylko ludźmi. O niejednej rzeczy musi się zapomnieć, zanim się człowiek niepohamowany powierza nienawiści. Albo nie było się wogóle dojrzałym do zrozumienia człowieczeństwa i do sceptycyzmu a więc nie było się w pełni człowiekiem cywilizowanym. Naprawdę odróżnić można w partji, która zwyciężyła Niemcy, dwie kategorje ludzi. Pierwszą jest bestia, a drugą człowiek cywilizowany który się sobie sprzeniewierzył, który musiał sobie zadać gwałt, by stać się znowu barbarzyńca.

Klasycznym przykładem jest ów skrachowany młody literat, który obecnie jest ministrem propagandy *)). Był kiedyś nczniem żydowskiego profesora uniwersytetu, niezwykle szlachetnego i nie tak łatwo dostępnego krytyka który wyszedł z koła poety Stefana George'a. Ale ludzie, którzy gardzą zwykłym tłumem, nieraz rzucali się w odmęty ruchów masowych i kierując się być może, swoją własną wzgardą dla masy, ze szczególną gorliwością podjudzali ją przeciwko sobie samemu. Byłoby rzeczą tak łatwą i poprostu zrozumiałą, by ludziom nie odebrać nadziei, do których przywykli. Te nadzieje były coprawda marksistyczne, ale były to przynajmniej nadzieje.

A cóż wzamian dał im młody bankrut? Nienawiść, tylko nienawiść. Zaledwo się znalazł w szeregach narodowo-socjalistycznych, dopuszczał się jako mówca takich wykroczeń, jak rzadko kto przed nim. Zapomniał o swoim nauczycielu żydowskim i wzywał do krucjaty przeciwko duchowi żydowskiemu. Nie mógł zapomnieć o swojem niepowodzeniu literackiem i buntował masy przeciwko bardziej utalentowanym pisarzom. Patos dostojności, ten cały ezoteryzm, niedostępny dla masy, mógł go tylko oddalić od masy, uczynić mu ją wstrętną; dlatego tak masę podjudzał, aż się zaczęła pienić, gdy tylko usłyszała słóweczko ‚marksista". Wszystkie klęski lat ubiegłych i noga kaleki, którą otrzymał od przeznaczenia, karmiły tylko jego nienasyconą żądzę zemsty, którą mógł wpoić w swych słuchaczy. Na tem polegał cały jego talent.

Oddychał zemstą i zatruwał nią powietrze swego otoczenia, powietrze sal, placów, kraju całego. Nie tylko sam jeden trawił się w tej gorączce niczego innego nie zdziałali wszyscy agitatorzy hitlerowscy, zanim doszli do władzy, a i teraz niczego innego nie robią. Ale on najlepiej był uposażony dla tej nienawiści. Musiał coprawda sprzeniewierzyć się całej swej przeszłości, zanim doszedł do tego, by swobodnie puścić cugle wszystkim swym instynktom. Nie było rzeczą trudną dla gatunku człowieka, jakim jest Goering, który bliższym jest bestji który jest bestją z mistyką, by codziennie całemi latami domagać się głów Żydów, intelektualistów i marksistów. I wielki Hitler nie musiał pokonać w sobie zbyt dużego oporu, gdy się zdecydował zostać arcykapłanem nienawiści. Dla niego było to rzeczą samo przez się zrozumiałą, wszak chciał zajść wysoko.

Cały nasz podziw należy się Goebbelsowi, młodemu ruchliwemu ministrowi propagandy, temu subtelnemu, delikatnemu człowiekowi, który świadomie przekroczył granice ludzkości i złożył ze siebie ofiarę na ołtarzu barbarzyńców. — Nawet coś w rodzaju radości zawitało do jego duszy. Nie miał jej w owych czasach, w których interesował się wysoką literaturą. Teraz ma to uczucie, że jest na drodze właściwej, nie może się więc oprzeć uczuciu radosnej zuchwałości lat młodych. Odmłodniał i jego styl, nabywając cech surowej ostrości — bez ozdób. W ten sposób działa się na masy. I oto staje w obliczu masy, którą porywa ze sobą, rozdziera szeroko olbrzymie swe usta i zalewa te masy falami nienawiści, ale umie się też uśmiechać. Bo Goebbels ma i uśmiech, którego wdzięk jest zdaje się nieodparty i który zdobywa mu serca.

Można płakać, ale nie zmienia to faktu, że dzięki okolicznościom i warunkom, które raz tylko na stulecia tak się układają, pewien gatunek człowieka precz odrzuca od siebie wszelkie więzy sumienia i łączy się z ludźmi, którzy nigdy chyba sumienia nie znali. Inaczej nie zrozumielibyśmy nigdy zjawiska, jakie Niemcy nam obecnie przedstawiają. Ludzie zupełnie pozbawieni ludzkości, samo sobie pozostawieni, nigdy nie daliby sobie rady z całą tą postępową kulturą ducha i z temi formami społecznemi, zbudowanemi na fundamentach poczucia obowiązku i solidarności międzyludzkiej. Potrzebni byli renegaci.

Niemcy mogły coprawda stać się krainą nienawiści, ponieważ wytrącone zostały z równowagi klęską, idjotyczną zbrodnią inflacji, kryzysem i bezrobociem. Nie wolno też pominąć i dumy narodowej, ale ta dochodzi do głosu dopiero na sam koniec. Ta duma narodowa ściśle związana jest z nienawiścią Niemców na prawicy przeciwko Niemcom na lewicy, a bez tej nienawiści możnaby wątpić, by tak, jak teraz, przekroczyła wszelkie granice. I republika była czasami nacjonalistyczną, ale przecież miała zrozumienie, iż dążyć musi do tego, czego wszyscy pragnęli: do pokoju i porozumienia w sprawach gospodarczych i duchowych. Ludy były miały dość doświadczeń ponurych.

Czasem nie mogła podołać swemu zadaniu, ponieważ jej wrogowie czynili ją odpowiedzialną za traktaty które ją samą dość gorzko bolały. Stąd to wahanie republiki i ten jej okolicznościowy brak wytrwałości, połączony z cofaniem się we fazy najszkodliwszego nacjonalizmu. Dobra wola nie zawsze wystarczała, gdy brak było odwagi. Przypominam sobie, jak głęboko smutnym był Briand, gdy Stahlhelm znowu demonstrował. Ale wówczas była republika jeszcze u szczytu swej potęgi! Działo się to wszystko za jej zezwoleniem i ona właśnie pozwoliła Hitlerowi urosnąć w siły i tworzyć coraz liczniejsze bojówki.

(Dokończenie nastąpi).

*) Goebbels.

Henryk Mann o odebraniu mu praw obywatelskich

(!) Gdy do Paryża nadeszła wiadomość, że rząd hitlerowski odebrał prawa obywatelstwa kilkudziesięciu najwybitniejszym pisarzom i politykom niemieckim, konfiskując im równocześnie ich ma-

ALFRED LUTWAK.

Pierwszy dzień szkolny i — piąty

(Fragment z powieści „Gdy masz latarnię lila").

(!) Profesor Malik wszedł pierwszy do klasy i uczniowie przeciągłem wyciem dawali wyraz swego zadowolenia, że on będzie gospodarzem. Siadł za katedrą i zaczął:

— Gorące mieliśmy lato...

— Tak, tak, panie profesorze! — wołają z ławek.

— Zwykle, hm, powiadają, że wedle odwiecznego prawa akcji i reakcji, zima będzie ostra...

— Słuszna uwaga — dorzuca ktoś.

— Ty, Czyk, sądziłem, żeś zmądrzał przez lato — mówi profesor Malik. — Odpoczęliście teraz, nabraliście sił na nowy rok pracy... Chciałbym, abyście zastosowali do siebie mądrą zasadę „non scholae, sed vitae". Albowiem szkoła jest tylko...

Nikt go nie słucha. Opowiadają sobie przeżycia miłosne z wakacyj, pokazują zdjęcia fotograficzne, dwóch gra w szachy, ktoś czyta gazetę.

Rozlega się dzwonek i jak stado dzikich koni wybiegają wszyscy na korytarz.

Po przerwie wchodzi historyk, Merkowicz, chudy, nerwowy.

— Aha. Klasa dość sympatyczna. Jakżeż lato. Wesoło, co. No, tak, chłopcy, trzeba się wziąć do roboty i to rzetelnie, żadne takie pływanie.

Chodzi po sali tam i z powrotem.

— Duszno tu strasznie. Ławki świeżo malowane, czy co. Otwórzcie no okno.

Naprzeciwko budują dom, zbija się belki, murarze znoszą cegły i klną, stuk, nawoływania.

— Zamknijcież okno — mówi profesor Merkowicz zirytowany — bo ci murarze ordynarnie gadają.

Po paru minutach:

— Zaduch okropny. Dużo was jest, a klasa mała. Musicie okno otworzyć...

Spaceruje po klasie.

— Żeby mi tu była mapa polityczna Europy w XVI wieku.

Po chwili:

— A jeżeli mi się jeszcze raz powtórzą takie żakowskie żarty, jak zeszłego roku, gdy to ktoś z was dorysował Napoleonowi na uszach słuchawki radiowe, to zapłaci cała klasa.

Długimi krokami przemierza klasę wzdłuż i wszerz.

— Dobry chłop — objaśnia Edia Józef Czyk — tylko lubi, aby się mówiło jego stylem. Naprzykład: „Kością niezgody między Niemcami a Austrją były księstwa Holsztyn i Szlezwik, Niemcy chciały strącić Austrję z piedestału, ale Austrja nie dała się wyrzucić poza nawias."

Wchodzi profesor matematyki Cwilli-Trynka, mały, w cwikrze, z teczką pod pachą.

— Ah, dzień dobry wam! Humory, jak widzę, są! To najważniejsze.

— Jak pan profesor spędził wakacje, czy wypoczął — dopytują się z udaną troskliwością.

— Dziękuję, owszem, tak sobie. Nie wiem, czy wam opowiedziałem tę anegdotkę o orkiestrze wiejskiej i burmistrzu?

— Ależ skąd! Prosimy!

Słyszeli ją już ze trzydzieści razy.

— Pewien automobilista jedzie przez miasteczko i widzi, że orkiestra stoi przed domem i gra przed pustym balkonem. Zapytuje jednego z muzykantów, co to za uroczystość. — A, bo burmistrz ma dziś imieniny" — „No dobrze, ale dlaczego nie wychodzi on na balkon podziękować wam?" — Tego nie może uczynić, bo on przecież tu obok gra na trąbie".

Klasa dusi się w spazmach śmiechu.

— No już dość, już dość — uspokaja profesor Cwilli-Trynka, sam śmiejąc się do rozpuku.

Śmiech przechodzi w ryk, przez który przebija chichot Józefa Czyka: — Nie wytrzymam! hihihi! nie wytrzymam!

Nie mogą się uspokoić aż do pauzy. Profesor Cwilli-Trynka wychodzi z promieniejącem obliczem.

Polonista, Szytacki, młody, przystojny, ubrany jest według ostaniego krzyku mody.

— Zaznaczam — powiada na wstępie — że błędów ortograficznych bezwzględnie w wyższej klasie tolerować nie mogę. Żądam dwóch rzeczy: inteligencji i taktu, nadskakiwanie i podchlebianie się nie robią na mnie najmniejszego wrażenia, o tem wiecie. Odpowiedzi mają być zwięzłe i rzeczowe, za frazesy i wszelkie kwiaty stylistyczne

jątek prywatny, pozostawiony w Niemczech, poleciły pisma paryskie swym korespondentom z Riwiery, by udali się do bawiącego tamże Henryka Manna. który jest jednym z najpopularniejszych pisarzy niemieckich zagranicą.

Henryk Mann dowiedział się o odebraniu mu praw obywatelskich od przedstawicieli prasy francuskiej. Wiadomość ta wstrząsnęła nim głęboko. ale wnet się opanował. Zdaniem jego odebranie praw obywatelskich obywatelowi kraju, uważa Mann **za zamach na wrodzone każdemu człowiekowi prawa.** Dotychczas czegoś podobnego nie praktykowało żadne państwo. Są w Europie ludzie. którzy nie mają żadnej przynależności państwowej. ale zawdzięczają to innym okolicznościom. Rząd albo aresztuje, alboteż karze śmiercią swych obywateli, którzy przygotowują rewolucję przeciwko panującemu systemowi. Alo praw obywatelskich im się nie odbiera. Blasco Ibanez przez lata mieszkał w Mentonie, ponieważ był wrogiem gróla Alfonsa, i dyktatora Primo de Rivery. ale pozostał obywatelem hiszpańskim.

Jest to kwestja prawa międzynarodowego „interesująca też i te kraje, w których przebywają obywatele niemieccy, którym zrabowano obywatelstwo. Jest to sprawa, którą zainteresować się powinien Komitet nansenowski a może też rozstrzygnąć ją będzie musiał Trybunał w Hadze. W każdym razie hitlerowszczyzna nie ma prawa kwestjonować jego przynależności do Niemiec, „jest bowiem wierutnem kłamstwem, bym walczył z Niemcami. Zwalczam tylko okupantów niemieckich“ — temi słowy zakończył Henryż Mann swój wywiad.

SPRAWY SPOŁECZNE.

Z działalności Zachodnio-Małopolskiego Związku Towarzystw Opieki nad sierotami żydowskiemi w Krakowie

(!) Ostatnio ukazało się fachowo upracowane sprawozdanie powyższego Związku, którego praca nie ogranicza się do sierot. ale obejmuje wogóle całokształt opieki nad opuszczonem i zaniedbanem dzieckiem i młodzieżą żydowską w zachodniej Małopolsce. Sprawozdanie szkicuje działalność Związku w ostatnich kilku latach, która okazuje się niezwykle produktywną i pożyteczną, oraz ujęta metodycznie i planowo. Szczególnie podkreślić należy, że instytucja ta zdołała utrzymać zakres i jakość swej pracy mimo ogromnie ciężkich warunków kryzysowych i zmniejszania się poparcia materjalnego władz i społeczeństwa. Sprawozdanie obejmuje szkic historyczno-genetyczny system i organizację pracy, zestawienia statystyczne, finansowe i budżet, wychowanie umysłowe i zawodowe, zdrowotność i akcję kolonijną, stosunek do władz i gmin żydowskich, aktualne zadania i sprawę konsolidacji i koordynacji w dziedzinie społeczno-opiekuńczej żydostwa, wreszcie sprawozdania poszczególnych lokalnych towarzystw w Krakowie i na prowincji. W sposób barwny, a równocześnie fachowy, opisuje perypetje, zadania i warunki pracy na tym doniosłym terenie. a ujęcie tak ogólnych problemów, jak i szczegółowej działalności. daje dokładny i sumienny obraz wysiłków i starań organizacji opieki nad dzieckiem żydowskiem naszej połaci kraju. Społeczeństwo żydowskie winno i nadal jaknajintenzywniej popierać usiłowania i prace tej ważnej placówki wychowania dziecka żydowskiego.

Pod znakiem Błękitnego Orła

Nowy symbol współczesnych Stanów Zjednoczonych. — Praca dla miljona osób i miljard dolarów płac. — Kodeks handlu detalicznego.

(Korespondencja własna).

New York, w sierpniu.

§ Niebieski orzeł stał się niejako symbolem ulicy amerykańskiej i wyobrazicielem obecnej współczesności. Zdobi on wielkie arterje komunikacyjne w Nowym Yorku. przepiękne bulwary w Chicago czy Hollywood i wąskie uliczki amerykańskich miast prowincjonalnych. Wszystkie firmy przemysłowe i kupieckie, które przyjęły kodeks pracy mają prawo w oknach wystawowych w swych reklamach. na blankietach litsowych i na pieczątkach używać błękitnego orła. który jest odznaką odbudowy gospodarczej Stanów. Jedne ze szponów trzyma zębate koło, drugie zaś oparte są na wiązce symbolicznych promieni elektrycznych. Olbrzymie litery NRA (National Recovery Act) obwieszczają. że dane przedsiębiorstwo podporządkowało się programom odbudowy gospodarczej. co podkreśla jeszcze umieszczony pod orłem napis: „Spełniamy nasz obowiązek“ (the do sur part).

Z fenomenalną wprost szybkością dyktator, generał Johnson, rozwinął imponującą propagandę na rzecz jaknajszybszego dostarczenia wszystkim przedsiębiorstwom tej symbolicznej odznaki, która zapanowała nad współczesnem życiem Stanów Zjednoczonych. W ciągu 48 godzin wszyscy kupcy detaliczni na olbrzymiem terytorjum Stanów Zjednoczonych otrzymali przesyłki pocztowe, zawierające około 40 wielkich plakatów, kartonowych i blaszanych niebieskich orłów, kilkanaście mniejszych szyldów i szyldzików do przyczepiania na automobile, stempli z orłami na rachunki papiery firmowe i t. d. Jednocześnie gen. Johnson zalecił wszystkim przedsiębiorstwom kupieckim zakupywanie tego symbolu w jaknajwiększych ilościach i podkreślić należy że kupiectwo amerykańskie poszło wprost entuzjastycznie po linji jego zaleceń.

Rooseveltowi udało się w ten sposób pociągnąć za sobą olbrzymie rzesze handlu detalicznego. który podporządkował się całkowicie jego zarządzeniom. Ustalono płace minimalne w handlu. stosownie do wielkości danego miasta i jego geograficznego położenia. Podstawą czasu pracy jest 40 godzin tygodniowo. a dłuższe zatrudnienie personalu dozwolone zostało tylko w okresie przed świętami Bożego Narodzenia. — W miastach, liczących do 100.000 mieszkańców, płaca minimalna wynosi 13 dolarów tygodniowo w miastach o ludności do pół miljona mieszkańców — 13 i pół dolara tygodniowo. w miastach o ludności ponad pół miljona mieszkańców płaca minimalna dochodzi do 14 dolarów. Stawki te w Stanach Południowych są niższe o jednego dolara. Zarówno wielkie domy towarowe. przedsiębiorstwa konfekcyjne. sklepy z obuwiem oraz domy przesyłkowe i sklepy o cenach jednolitych podporządkowały się zarządzeniom centralnych związków. które ze swej strony podpisały z rządem umowę, akceptującą nowe warunki pracy i płac, ustalone przez generała Johnsona w porozumieniu z temi organizacjami. Dla wszystkich pozostałych gałęzi handlu detalicznego opracowane również zostały odnośne kodeksy opierające się na tych samych zasadach. a przystosowano jedynie do odrębnych potrzeb poszczególnych branż.

Jak olbrzymie zwycięstwo oznacza współpraca handlu detalicznego z Rooseveltem i jak olbrzymie znaczenie dla całego gospodarstwa amerykańskiego posunięcie to posiada. świadczy fakt. że przyjęcie kodeksów pracy przez handel umożliwi zatrudnienie przeszło miljona osób — zwiększy sumy, wypłacane przez przedsiębiorstwa handlu detalicznego personalowi pracowniczemu o blisko miljard dolarów rocznie. — W związkach pracowniczych. grupujących ekspedjentów i pracowników biurowych przedsiębiorstw handlu detalicznego porozumienie to wywołało duże zadowolenie. Nadmienić bowiem należy. że porozumienie między związkami kupieckiemi a gen. Johnsonem osiągnięte zostało bez żadnego nacisku. co stwierdzono w protokule końcowym, podkreślającym, iż takie załatwienie sprawy dyktowało sumienie i dobro społeczeństwa. Jednocześnie z podpisaniem tego porozumienia ze strony rządu zrealizowano szereg osunięć, gwarantujących pomyślny rozwój opeposunięć gwarantujących pomyślny rozwój operacyj handlowych. Tak więc mają być zakazane wszelkie nielojalne wysprzedaże, dalej zlikwidowana zostanie sprzedaż wszelkich artykułów. wyprodukowanych w warsztatach więziennych, a wreszcie ma być zaprowadzona cenzura reklamy przedsiębiorstw detalicznych. Nie jest również wykluczona możliwość wprowadzenia ceł wytycznych na niektóre standartowe artykuły. Rząd pragnie wszelkiemi siłami zapobiec porozumieniom. stanowiącym monopol cen i skierowanym przeciwko interesom zbiorowości. Jasne stanowisko zajął w tej sprawie zastępca dyktatora Johnsona, Dudley Cats. który oświadczył, że rząd przeciwstawi się wszelkim tendencjom monopolistycznym.

Energja i szybkość, z jaką przeprowadzone zostały pertraktacje Johnsona z kupiectwem detalicznem zjednały mu duże uznanie w całych Stanach Zjednoczonych. a imponujący rozmach. z jakim propaguje hasła odbudowy gospodarczej, jest ważkim atutem w poczynaniach Roosevelta.

KAM

---

daję dwóję. Radzę wam wziąć się do roboty. Pozatem chciałbym wam zakomunikować, że nie myślę być waszym policjantem, zanadto cenię zasady wolności, poza szkołą nie interesujecie mnie zupełnie, możecie palić papierosy, uczęszczać na niedozwolone filmy, chodzić z pannami — to jest z kuzynkami — chciałem powiedzieć.

Śmiech w klasie.

— — — — — — — — —

Wchodzi profesor Cwilli-Trynka. Jest coś zły... Majka próbuje go „zalać“, mówi o pogodzie, o nowym typie samolotu bez śmigi. (jest to ulubiony temat profesora). Nie idzie. Rozmowa nie klei się. Profesor milcząco wyjmuje notes i szpera... Co za sadystyczna gra na nerwach czterdziestuośmiu uczniów... Kartknje, kartkuje... minuty mijają... Czyk!...

Józek wymaszerowuje przesadnie uroczystym krokiem z ławki, kłania się po pas i bierze kredę do ręki.

— Zależność pierwiastków równania kwadratowego od wyróżnika, i badanie ich znaków bez rozwiązania układu — rzuca profesor.

— Wyróżnik, czyli delta. jest to b^3 — 4 ac...

Profesor Cwilli-Trynka jest już niezadowolony, ale nie mówi nic.

— Gdy wyróżnik jest większy od zera. wtedy mamy dwa pierwiastki...

— Nie my, tylko równanie.

— A gdy wyróżnik jest równy zeru. wtedy mamy tylko jeden pierwiastek.

— Powiedziałem już raz, Czyk, że nie my, ale równanie.

...Wtedy ma równanie jeden pierwiastek.

— Jakie „wtedy“? Matematyka, to nie jest powieść.

— Gdy wyróżnik równa się zeru, to **mamy** jeden pierwiastek...

— Na miejsce!!

Grobowa cisza w klasie. Tylko Józef Czyk jest w różowym humorze, siada w ławce i ziewa ostentacyjnie nagłos.

— Już druga dwója — mówi profesor Cwilli-Trynka zapisując.

— Panie profesorze, dzisiaj piątek i do tego jeszcze trzynasty.

Profesor Cwilli-Trynka przechyla się naprzód poza katedrę, i zirytowany woła:

— A jak nie był trzynasty. toś nie zrył?!

Dzień jest naprawdę kiepski. Leją, za byle głupstwo. Na fizyce za to, że Zwolski twierdził, iż Newton wynalazł lampę katodową. Na historji Mizgała. bo się pomylił i powiedział zamiast Karageorgiewicz Kara-Mustafa. Nie można się już było doczekać ostatniej godziny. Piekło. Profesor łaciny pieni się ze złości, bo nikt nie zapisuje się do chóru szkolnego.

— Proszę was. gdy ja chodziłem na uniwersytet, to osiem lat śpiewałem w chórze akademickim...

Brajła krztusząc się ze śmiechu. kładzie się na ławce jak długi i wyje: Osiem lat chodził na uniwerek...

— Milcz smarkaczu!!!

Pół klasy zryło na gramatyce łacińskiej. Zresztą, nie dziwota; — trzynasty i piątek.

—o○o—



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Gwałtu! Przywileje żydowskie!

(;) Mowa prez. Sokołowa na Kongresie Sjonistycznym podobała się wiele „Głosowi Narodu“. „Spec“ od spraw żydowskich „przejechał się“ już raz po tej mowie, a teraz wraca jeszcze do tych ustępów mowy, które zajmują się sytuacją gospodarczą Żydów w Polsce.

Sokołów stwierdził, że „ciężkim kryzysem gospodarczym Żydzi polscy bardziej zostali dotknięci, aniżeli nie- Żydzi“. Nie wspominając nic o polityce gospodarczej rządu wobec ludności żydowskiej w Polsce, dał Sokołów wyraz oczekiwaniom „polityki gospodarczej, która liczyć się będzie z specyficznie żydowską niedolą“. Istnieje zatem specyficzny kryzys gospodarczy wśród ludności żydowskiej w Polsce, zupełnie nie zależnie od kryzysu światowego. Co jest przyczyną tego kryzysu „żydowskiego“? Cła amerykańskie? Reparacje? Zbrojenia? Nadprodukcje? Przerost techniki? Nic. Ktoś musiał stworzyć tę „specyficzną niedolę żydowską“. Żydzi jej nie stworzyli.

„Głos Narodu“ uważa natomiast, że Żydom się zupełnie dobrze w Polsce powodzi względnie, że powodzi im się lepiej aniżeli ludności nieżydowskiej „A jedną z przyczyn tego stanu rzeczy i to nie najmniej ważną, jest nadmiar ludności żydowskiej w Polsce, jej **uprzywilejowane stanowisko w licznych dziedzinach życia gospodarczego**“ etc. etc.

Otóż doczekaliśmy się „uprzywilejowanego stanowiska“ w Polsce No, — tak. Wygląda ono mniej więcej w ten sposób:

Jako wychowawca życia gospodarczego w Polsce dba rząd specjalnie o Żydów, jako o swych pupilków. O resztę społeczeństwa rządowi zupełnie nie chodzi. Chodzi mu tylko o utrzymanie dobrobytu ludności żydowskiej. Praktycznie wygląda ta działalność wychowawcza następująco: Rząd wskazuje np. na hypertrofję inteligencji zawodowej Po co się macie, moi najdrożsi Żydzi, męczyć w szeregach wolnych zawodów, skoro możliwości zarobkowania w tej dziedzinie są niezmiernie małe Tymczasem uparci Żydzi właśnie pchają się do tych dziedzin. Wtedy rząd, ciągle dbając o dobro ludności żydowskiej, ustanawia numerus clausus na wyższych uczelniach i ogranicza dostęp Żydów na wyższe uczelnie. „Bestje“ żydowskie, sprytne juchy, przedostają się jednak zagranicę i tam studjują, bo nie wierzą, że rząd działa dla ich dobra i chce — uchowaj Boże — ich szkody Wtedy rząd zawiesza możność nostryfikacji dyplonów zagranicznych, i przestrogi rządowe o bezcelowości obierania wolnego zawodu doznają w ten sposób „praktycznego“ poparcia.. Albo inna rzecz. Żydzi chcą np. być listonoszami. Z trybuny sejmowej domaga się reprezentant ludności żydowskiej, aby poczta przyjmowała także Żydów na stanowiska listonoszów.. Ładnych reprezentantów ma ta ludność żydowska w sejmie! — pomyślał sobie minister poczt i telegrafów, — nie musząc specjalnie nadwerężać swego umysłu dla „wykazania“, że praca listonosza jest bardzo ciężka i niepopłatna i że szkoda delikatnych i inteligentnych Żydów dla takiej ciężkiej pracy. Albo — rolnictwo. Czy rząd, który pochłonięty jest myślą utrzymania dobrobytu gospodarczego ludności żydowskiej może choćby na chwilę dopuścić myśl skierowania spauperyzowanej ludności żydowskiej na rolę? Przecież rolnictwo polskie — to otchłań rozpaczy i bezdennej nędzy! Jakżesz można tam Żydów „narażać“?

Z handlem, to co innego Handel — tłumaczy rząd — jest wykwitem liberalizmu ekonomicznego. Okres tego systemu należy już do bezpowrotnej przeszłości Żydzi jednak są uparci i nie chcą opuścić handlowych warsztatów pracy. Czy rząd, dbały o dobrobyt gospodarczy ludności żydowskiej, może czynić coś innego, jak przyspieszyć śmierć tego „przeżytku“ z epoki gospodarki liberalnej dla „ukrócenia męczarni Żydów, zatrudnionych w handlu“?

Wreszcie — rząd nie przyjmuje Żydów do administracji publicznej. Nie czyni tego bynajmniej z nienawiści do Żydów, albo z braku zaufania do zdolności i kwalifikacyj żydowskich — „Głos Narodu“ **zgadza się bowiem z określeniem Sokołowa**, że Żydzi posiadają wielkie uzdolnienia i organ chadecki powiada nawet, że walka z temi uzdolnieniami „jest istotnie bardzo trudna i uciążliwa“, — ale poprostu z życzliwości do Żydów. Rząd, darzący specjalnemi przywilejami ludność żydowską, nie może bowiem dopuścić Żydów do służby państwowej z tej prostej przyczyny, że urzędnik państwowy jest źle wynagradzany i czekają go ciągłe redukcje. Że Żydzi nie otrzymują kredytów od banków państwowych, to przecież też nie z pobudek antysemickich, lecz dla uchronienia Żydów od „przekredytowania i przeinwestowania“, które to zjawiska w głównej mierze złożyły się na kryzys gospodarczy w świecie. W prostej konsekwencji tej polityki nieudzielania Żydom kredytów, rząd dąży do uchronienia Żydów od jeszcze straszniejszego kryzysu. To jasne. To, że rząd udziela kredytów przemysłowcom i rolnikom, wynika właśnie z braku uprzywilejowania tych dziedzin gospodarstwa społecznego przez rząd Niech się uda wia! Ale Żydzi — uchowaj Boże! **Kochane stworzenia.**

Czy można się teraz dziwić, dlaczego Żydzi płacą największe podatki? Jeżeli Żydzi są najbardziej uprzywilejowani, rząd najwięcej dba o nich, a endecja aż pęka z zazdrości, rozlewając swą antyżydowską żółć na łamach swej prasy, — to muszą się przecież w czemś temu rządowi odwzajemnić. Otóż ta wzajemność żydowska uwydatnia się — w podatkach. Najwięcej podatków płacą Żydzi. Ale to jest konsekwencja, — jak już wyżej powiedzieliśmy — ich uprzywilejowania.

* * *

W artykule wstępnym wczorajszego „Głosu Narodu“ pt. „Gospodarze...“, z którym wyżej polemizujemy, nie może autor przebaczyć Sokołowi, że określił liczbę ludności nieżydowskiej, utrzymywanej przez państwo. na 70 proc. ogółu. Dla uspokojenia możemy fakt ten sprostować. Sokołów mówił o 7 proc. (siedem proc), **nie** zaś o 70 proc.

Ale z tem — nie polemizujemy, mimo, że na tej pomyłce oparł „Głos Narodu“ cały wczorajszy **artykuł** **VIII.**

P. Z. P. Z. a kupiectwo i młynarstwo

§ Jak donosiliśmy, 26 b. m. odbyły się w Warszawie narady przedstawicieli Izb Przemysłowo Handlowych, kupiectwa zbożowego i przemysłu młynarskiego z reprezentantami Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych. Rozmowy te doprowadziły do uzgodnienia pewnych tez współpracy zainteresowanych czynników w celach opanowania sytuacji na rynku zbożowym. Między in. sprawą, która budziła zastrzeżenia ze strony kupiectwa zbożowego była kwestja pominięcia przy zakupach przez P. Z. P. Z. handlu zbożowego. P. Z. P. Z. nie rezygnując z prawa zakupu ziarna wprost u producenta, wyraziły swą zgodę na zakup zboża u hurtowych kupców po pełnej cenie giełdowej, podczas gdy w innych wypadkach płacona będzie cena nieco niższa przeciętnie o 1 proc. Decyzja ta zmierza do podtrzymania na rynku hurtowego kupiectwa zbożowego, które w akcji interwencyjnej odegrać może znaczną rolę. Przedstawiciele przemysłu młynarskiego wystąpili natomiast z postulatem, aby P. Z. P. Z. sprzedawały młynom pewną ilość zboża po cenie eksportowej dla celów produkcji mąki na eksport. Jak słychać, na postulat ten wyrażona została zasadniczo zgoda z tem jednak aby równocześnie zorganizowana była kontrola, umożliwiająca ustalenie faktu, że mąka, wyprodukowana ze zboża, sprzedanego po cenie eksportowej, idzie faktycznie na eksport.

Opłaty na rzecz interwencji rolniczej

§ W chwili obecnej uzgadniana jest wysokość opłat, które mają być pobierane na cele akcji interwencyjnej. W związku z tem w najbliższych już dniach należy się spodziewać opracowania tekstu odpowiedniego rozporządzenia. Jak się dowiadujemy, specjalne opłaty na cele akcji interwencyjnej pobierane będą od płatników podatku gruntowego bez zastosowania degresji. — Opłaty dodatkowe od podatku przemysłowego od obrotu będą pobierane tylko od niektórych kategoryj płatników w przemyśle. Opłaty uboczne mają być bardzo niskie, tak, iż nie wpłyną na podrożenie ceny.

Okazje do handlu z Palestyną

(;) Izba Handlowa Polsko- Palestyńska w Warszawie komunikuje, że ostatnio wpłynęły następujące zapytania:

133 Firma palestyńska poszukuje dostawców tektury. Wzory do obejrzenia.

134 Firma palestyńska pragnie importować smalec gęsi w większych ilościach.

132 Firma palestyńska, posiadająca oddział w Bagdadzie, poszukuje zastępstw na wszelkie artykuły pochodzenia polskiego.

Po bliższe informacje należy zgłaszać się do Referatu Handlowego Izby Handlowej Polsko- Palestyńskiej Warszawa, Fredry 10.

Izba Handlowa Polsko-Brytyjska

(;) W tych dniach otwarta została w Warszawie Izba Handlowa Polsko- Brytyjska, która postawiła sobie za zadanie pracę nad zbliżeniem gospodarczem obu krajów w najszerszem tego słowa znaczeniu, w szczególności zaś pogłębienie stosunków kredytowych oraz wymiany towarowej między Anglją a Polską.

W dążeniu do realizacji powziętych zadań Izba Handlowa Polsko- Brytyjska na zamiar ozwinąć akcję, celem ugruntowania wzajemnego zaufania obu krajów, której jednym z etapów mają być prace analityczne z zakresu techniki finansowych i handlowych stosunków angielsko- polskich, ze szczególnem uwzględnieniem badań tych czynników i okoliczności, które na rozwój tych stosunków wpływały dotychczas hamująco.

Wychodząc z założenia, iż w utrudnianiu stosunków angielsko- polskich niepoślednią rolę odgrywa b. często sprawa korespondencji, naczelne kierownictwo Izby Handlowej Polsko- Brytyjskiej spoczywające w rękach p. Karola Rosego, byłego konsula generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie, nosi się m. in. z zamiarem stworzenia w biurze Izby centrali dla handlowej korespondencji angielskiej, której zadaniem byłoby ułatwianie nawiązywania stosunków z Anglją tym firmom, które nie mogą sobie pozwolić na angażowanie korespondentów.

Pawilon polski na Targach Lewantyńskich

(;) W dn. 24 sierpnia br. odbyło się posiedzenie Rady i Zarządu Polsko- Palestyńskiej Izby Handlowej Uchwalono przystąpić do zorganizowania **Pawilonu Polskiego na Targach Lewantyńskich**, których reprezentację na Polskę Izba otrzymała. Koszt wybudowania stałego pawilonu wyniesie około 60.000 zł.

Pozatem na posiedzeniu tem omawiano szereg ważniejszych spraw gospodarczych oraz sprawy linji okrętowej z Polski do Palestyny, wystawy produktów polskich na pokładzie „Polonji“, reorganizacji miesięcznika Izby i memorjału wysłanego do Pragi dla członków Rady Agencji Żydowskiej. Wreszcie uchwalono, aby Komisja Rewizyjna zbadała stan księgowości Izby, w związku ze zmianą na stanowisku Sekretarza Generalnego.

ZMIANA NA STANOWISKU SEKRETARZA GENERALNEGO POLSKO- PALESTYŃSKIEJ IZBY HANDLOWEJ

(;) Z dn. 20 sierpnia br. na miejsce ustępującego p. Henryka Boćko, b. generalnego sekretarza Jointu na Polskę, który udaje się na stałe do Palestyny, przeszedł p. Edward Rajnfeld, b. współpracownik Sekretarjatu Ligi Narodów. P. Edward Rajnfeld odbył studja ekonomiczne i polityczne na uniwersytetach w Londynie i Genewie

„Konjunktura“ żydowska w obozie endeckim

Gdyby tak ktoś spadł z księżyca na ziemię polską i wziął do ręki, „Gazetę Warszawską“, albo „Kurjer Poznański“, czy też „Słowo Pomorskie“, wówczas — coby sobie pomyślał? Istnieje w Polsce olbrzymia masa Żydów, stanowiąca przytłaczającą większość ilościową, i drobniutka garstka obywateli innych narodowości. Maleńka grupka ludzi, stanowiąca prawdziwą kroplę w morzu całego społeczeństwa i nie posiadająca najmniejszego wpływu na losy państwa (nazwijmy ją obozem marszałka Piłsudskiego) boi się Żydów, jak ognia. Boi się wpływów żydowskich, boi się pieniędzy żydowskich, boi się armji żydowskiej. Natomiast wielka grupa ludzi odważnych, dzierżąca „rząd dusz“ w społeczeństwie polskiem, kruszy kopje z „smokiem żydowskim“. Grupa ta, to endecja.

Żydzi, z racji swej większości ilościowej w państwie, opanowali całe życie polityczne, gospodarcze i społeczne Polski. Niechby tam opanowali! Ale „Żydy“ wyzbyci są z wszelkiego talentu. W tem leży tragedja endecji Bo gdyby Żydzi odznaczali się zdolnościami, wówczas ich przewaga nie byłaby jeszcze tak straszną. Byłaby nieprzyjemną,, ale nie niebezpieczną Tymczasem Żydzi na niczem się nie rozumieją. Czegóż zatem chce endecja? Otóż endecja chce tylko — wolnej gry sił. Niech zwyciężają talenty, ku chwale Rzeczypospolitej. Obojętne, kto kieruje życiem politycznem, czy też gospodarczem, byleby jednostka ta, czy też grupa obdarzona była właściwościami, predestynującemi ją w tym kierunku. A ponieważ Żydzi zdobyli swe wpływy tylko dzięki swej sile liczebnej, bez użycia talentów i sprytu życiowego, — przeto endecja, jako generalna przedstawicielka na Polskę zasad praworządności i uczciwości w grze politycznej, musi stoczyć walkę z przeważającym liczbowo napływem żydowskim.

Nasz „obserwator z księżyca“ musiałby w takim razie wyciągnąć dalsze logiczne konsekwencje ze swych spostrzeżeń. Ponieważ Żydów jest większość w kraju, a zatem większość społeczeństwa nie posiada talentu, przeto w prostej konsekwencji, w Polsce dlatego jest źle, ponieważ kraj jest rządzony przez ludzi niezdolnych. Poprostu — pasorzytów Gdy zatem stosunki się odwrócą i powiedzmy, pewnego pięknego poranku Żydzi w Polsce będą przedstawiali jedynie np. 10 proc. ogólnej liczby ludności w kraju, wówczas kryzys zniknie w ciągu jednej doby. Walka z Żydami jest zatem walką o przywrócenie powszechnego dobrobytu w Polsce, a ponieważ Żydzi są większością, przeto musiała powstać w Polsce specjalna grupa „narodowa“, albo „obóz“, dla stoczenia tej walki.

Gdyby nasz „obserwator z księżyca“ dowiedział się, że Żydzi nie mają ż a d n e g o wpływu na życie polityczno-gospodarcze państwa, wówczas napewno ze zdziwienia uciekłby z powrotem na księżyc. Jakto? Przecież „Gazeta Warszawska“, „Kurjer Poznański“, „Kurjer Lwowski“, „Słowo Pomorskie“ etc. przepełnione są wiadomościami żydowskiemi! Ile szpalt poświęcają te dzienniki największemu w dziejach kryzysowi światowemu, a ile trzem miljonom Żydów w Polsce? Żyd odmieniany jest we wszystkich odmianach i przypadkach. Pies p. Mojżesza X. ugryzie kota, będącego własnością p. Ksawerego Y., a już gardziele antysemickie wykrzykują „żydowski pies ugryzł chrześcijańskiego kota z obozu narodowego“. I nasz „obserwator z księżyca“ powiedziałby sobie, że gdyby Żydzi zniknęli pewnego pięknego poranku z Polski, wówczas wszystkie gazety endeckie nie miałyby już co do pisania, a partja endecka musiałaby się rozwiązać Innemi słowy: wszyscy funkcjonarjusze partji endeckiej, którzy tworzą właściwie politykę endecką, musieliby stworzyć wówczas Żydów, aby móc dalej utrzymać swą partję.

Jeżeli zatem nie reagujemy tak często na wybryki antyżydowskie naszych endeków, to czynimy to z tego przekonania, że endecy muszą być antysemitami, jeżeli mają wogóle dalej istnieć. Antysemityzm jest jedynym i wyłącznym programem ich partji. Reszta to tylko nadbudowa, podporządkowana fundamentalnej zasadzie antysemityzmu.

Proszę sobie przeczytać np. artykuł pt. „Żydzi, nasz stan średni a obóz sanacyjny“ w czwartkowym numerze „Kurjera Poznańskiego“. Zdanie takie, jak: „Zalew ten (scil. żydowski) zrobił już swoje na Śląsku. Handel jest tam zupełnie zawojowany przez Żydów. Miasta robią pod względem gospodarczym wrażenie, że są miastami Judeo-Polski, a nawet kraju żydowskiego z dodatkiem polskich urzędników i polskiego proletarjatu. Po Śląsku idzie w planie żydowskim kolej na Pomorze. Jeżeli ofenzywa żydowska zwycięży i tam i wyruguje przedewszystkiem kupiectwo chrześcijańsko-polskie, a o ile możności, także rzemiosło nasze, to potem rozwinie się koncentrowany gospodarczy atak żydowski na Poznańskie ze wschodu, południa i północy“

(;) Biedni ci endecy w Poznańskiem i na Pomorzu Najpiękniejsze talenty endeckie zginą w morzu olbrzymiej większości żydowskiej, która zaleje Wielkopolskę. Już nie będzie „porządnego rzemieślnika“ na Pomorzu, a „solidne“ kupiectwo wielkopolskie ustąpi miejsca kupcom żydowskim, którzy tak hypnotyzują klijentelę, nawet wrogo odnoszącą się do żydostwa, że potrafią sprzedać swe towary nawet po cenach droższych od cen kupców nieżydowskich. Wszyscy ekonomiści, wszystkie organizacje i instytucje gospodarcze, bardzo często oficjalne, — które twierdzą, że kupiec żydowski zdobywa sobie klijentelę dzięki swej obrotności, sprytowi i specyficznym zdolnościom kupieckim, — są właśnie przekupione przez Żydów. W rzeczywistości kupiec żydowski jest lichwiarzem i paskarzem, wobec czego — broń się, Wielkopolsko! — „najazd“ kupców żydowskich na Pomorze doprowadzi do zwyżki cen. Proste.

W Gdyni niema prawie Żydów. Proszę porównać tamtejsze ceny z cenami w innych miastach, w których kupiectwo żydowskie stanowi pewien czynnik konkurencyjny. W tej sprawie powtarzamy głos wybitnego dziennikarza z obozu rządowego p Wojciecha Stpiczyńskiego, który walkę z kupiectwem żydowsiem najdosadniej określa w ten sposób:

„W okresie przedwojennym t. zw. kupiec polski a raczej Polak, zajmujący się handlem, nie rozumiał, że handel jest funkcją gospodarczą. W jego przekonaniu był on poprostu łatwym sposobem szybkiego dorobku w drodze dowolnego i wysokiego oceniania swoich usług, oddawanych konsumentowi. Ponieważ kalkulacja oparta była na wierze w nieograniczoną uprzejmość kupującego towar wyrażoną w ochotnem płaceniu zań każdej żądanej przez kupca ceny, przeto pierwszy jego gniew zwracał się przeciw kupującemu, uchylającemu się od tej uprzejmości i udającemu się do konkurenta kalkulującego skromniej swoje usługi. Dziś jeszcze niejeden kupiec polski wybucha szalonym gniewem na wzmiankę, że ten sam przedmiot można nabyć taniej w innym sklepie. Druga więc fala jego gniewu kieruje się przeciw konkurentowi, którym zazwyczaj okazuje się Żyd. I oto drobina, która powoli rozrasta się w lawinę antysemityzmu i fantastycznego żądania, by kupujący orientował się według rasy sprzedającego, a nie według cen. Żądanie, by konsument pozwalał się wyzyskiwać w imię uczuć solidarności rasowej, świadczy o gospodarczym sposobie myślenia wśród naszych kupców.

„Oczywiście stanowisko takie jest nie do obronienia. Obywatel rozsądnie myślący i prawidłowo gospodarujący zarobionym groszem, szuka taniego, a nie patrjotycznego kupca.“

Chętnie przytoczylibyśmy głos odpowiedzi ze strony endeckiej na powyższe zarzuty. „Kurjer Poznański“, który cytatę powyższą zamieścił, nie zdobył się na żadną rozumną odpowiedź. Powtarza jedynie za „Pielgrzymem“: „Tak pisze organ sanacyjny“ o kupiectwie polskiem, ale to nie przeszkadza „sanatorom“ umizgać się do kupiectwa, którego szczerze nie lubią“. Tego rodzaju „odpowiedzi“ nie można traktować poważnie. Musimy przyjąć, że „Kurjer Poznański“ nie może się zdobyć na inną odpowiedź. Nie dlatego, że ma złych publicystów. Ale dlatego, że najlepszy nawet publicysta nie byłby w stanie znaleźć innej odpowiedzi.

• • •

Piątkowe „Słowo Pomorskie“ — organ endecji, wychodzący w Toruniu — cytuje głos izby przemysłowo-handlowej w Metzu, która domaga się zakazu imigracyjnego dla Żydów niemieckich. Organ endecki śpiewa już „hosanna“ na tę wieść i zapytuje rząd polski, dlaczego przyjmuje emigrantów niemieckich do Polski.

Przedewszystkiem jedno sprostowanie. Francuskie koła gospodarcze występują przeciw imigracji Żydów niemieckich nie z przyczyn politycznych, lub też nienawiści rasowych, lecz wyłącznie z przyczyn gospodarczych. Tak samo jak nie można tłumaczyć wydalania górników polskich z Francji i Belgji nienawiścią do Polski, lecz trudnościami gospodarczemi we Francji. I jego jedno. Francuzi występują przeciw imigracji obywateli niemieckich, nie wymieniając ani jednem słowem, że chodzi o elementy żydowskie. Co upoważnia „Słowo Pomorskie“ do twierdzenia, że w tym wypadku chodzi francuskim kołom gospodarczym o ludność żydowską? Przecież z Niemiec uciekają nietylko Żydzi, ale i socjaliści, komuniści i republikanie, tacy, którzy przysięgli na wierność konstytucji weimarskiej i nie chcą, czy nie mogą przysięgi tej złamać! Uciekinierów z Niemiec, a obywateli francuskich napewno Francja wpuści. Musi ich wpuścić. Nie musi jednak wpuścić obywateli niemieckich.

Wszyscy ci, którzy kiedyś z Polski wyjechali do Niemiec, nie uczynili tego ze specjalnej miłości do Niemiec. W bardzo wielu wypadkach czynili to z wyraźną niechęcią. Bo Żydzi polscy są przywiązani do swego kraju. Mogą to stwierdzić wszyscy, nietylko w chwilach biedy, na nieszczęśliwej emigracji niemieckiej, ale w chwilach promiennego szczęścia w Palestynie.

W jakim celu wyjechali emigranci polscy do Niemiec przed laty? W przeważającej mierze uczynili to ze względów gospodarczych. W Niemczech spodziewali się uzyskać korzystniejsze warunki pracy. Emigracja do Niemiec ulżyła zatem nietylko im, ale i pozostałej ludności polskiej, podobnie, jak emigracja rolników polskich do Brazylji czy Argentyny odciąża rynek pracy w Polsce.

Tego nie rozumieją publicyści endeccy. Zapominają, że do Polski przyjeżdżają nie emigranci niemieccy, lecz r e e m i g r a n c i polscy, a więc obywatele polscy, którzy kiedyś napewno z bólem serca, wyjechali do Niemiec w poszukiwaniu pracy i chleba, a teraz, wygnani z Niemiec, nietylko dlatego, że są Żydami, ale t a k ż e dlatego, że są obywatelami polskimi, wracają do swego ojczystego kraju, jako jego obywatele i synowie.

WIADOMOSCI Z KRAJU

Niesumienna nagonka — spaliła na panewce

(!) Nasz korespondent cieszyński pisze nam:

Ciekawy wypadek, który poruszył opinję publiczną Cieszyna miał miejsce z końcem roku 1932. P. Dr. Krieger, lekarz w Cieszynie ul. Konwiktowa 1, leczył z powodu choroby kobiecej 50-cioletnią Ewę Borutową z Puńcowa, u której przeprowadził też zabieg celem zatamowania krwotoku i zbadania, czy nie zachodzi nowotwór złośliwy. — Zabieg ten uwieńczony został pomyślnym skutkiem, gdyż krwotok ustał i rak został wykluczony. Przed większym zabiegiem, połączonym z narkozą i otwarciem jamy brzusznej, p. Dr. Kieger tak pacjentkę jak i jej męża wyraźnie kilkakrotnie ostrzegał z powodu osłabienia serca i silnej niedokrwistości, spowodowanej długoletnią chorobą, atoli, bezskutecznie, gdyż około 2 tygodnie później dała się p. Borutowa w szpitalu operować. Jak p. Dr. Krieger przewidywał, chora tej operacji nie przetrzymała i w pierwszych dniach stycznia zmarła. Aktualną stała się kwestja, jaka była przyczyna śmierci i czy zabiegi przedsięwzięte przez p. Dra Kriegara były celowe i potrzebne — Kwestję tę roztrzygnęli profesorowie Wydziału lekarskiego w Krakowie, którzy orzekli, że śmierć denatki nie stoi w związku przyczynowym z zabiegiem p. Dra Kriegera, lecz, że przyczyną śmierci była embolja, czyli zator w tętnicy płucnej, pozostający w związku z zakrzepami wytworzonemi w żyłach miednicy, powstałemi po operacji w szpitalu. Uniwersytet orzeka dalej, że przedsięwzięte przez p. Dra Kriegera zabiegi były celowe i potrzebne, bo dążyły do stwierdzenia, czy zachodzi nowotwór dobrotliwy czy złośliwy i mogły zadecydować o sposobie dalszego leczenia. Uniwersytet, a więc najwyższa instancja naukowa przyznała rację p. Drowi Kriegerowi.

W ten sposób nagonka ze strony niektórych lekarzy wszczęta przeciwko p. Drowi Kriegerowi spełzła na niczem; złośliwi oszczercy będą odpowiadali przed sądem. ap. Dr. Krieger cieszy się nadal zasłużonem zaufaniem tutejszego społeczeństwa jako lekarz i jako społecznik i człowiek.

(Emjot).

Pożałowania godne wypadki na boisku sportowem

(!) Z Rymanowa donoszą nam: Gmina miasta Rymanowa, w słusznem zrozumieniu dla potrzeb sportowych naszego miasta, oddała na ten cel plac pod budowę stadjonu sportowego. Zarząd nad placem oddano Org. „Strzelca“, która ze swej strony przeprowadziła niwelację placu oraz oparkanienie. Dnia 2 lipca br. odbyło się uroczyste poświęcenie stadjonu przy współudziale starosty p. Dr. Skwarczyńskiego oraz wielu innych miejscowych i pozamiejscowych przedstawicieli różnych stowarzyszeń i licznych tłumów publiczności. Należy podkreślić, że stadjon przedstawia się bardzo imponująco, a zainteresowanie sportem a szczególnie piłką nożną jest bardzo duże. Podczas uroczystości otwarcia podkreślano, że stadjon ma służyć dla potrzeb sportowych całej tutejszej ludności, bez względu na różnice polityczne i wyznaniowe. W dnie świąteczne odbywają się stale zawody footballowe, bądźto między drużynami miejscowemi, lub też pozamiejscowemi, na których publiczność rymanowska jest bardzo licznie reprezentowana.

Ostatnie zawody, które miały miejsce w niedzielę dnia 20 bm. między drużynami „Rdifa“ Sanok a Strzelec Rymanów, zakończyły się pożałowania godnym wypadkiem, wywołując rozgorycze nie wśród Żydów. Ostatnie szczęśliwe spotkania, które przyniosły przypadkowe zwycięstwo sekcji piłki nożnej org. „Strzelca“, utwierdziły ją niejako w przekonaniu, że przodującego stanowiska w tej gałęzi sportu, nikt nie zdoła jej wytrącić. Niedzielne spotkanie, które przyniosło zasłużone i ze wszech miar piękne zwycięstwo gości sanockich, uwieńczone wynikiem 2:1, wskazuje raczej, że ostatnie zwycięstwa „Strzelca“ były przypadkowe. Niespodziewana porażka do tego stopnia roznamiętniła sympatyków oraz graczy „Strzelca“, że bezpośrednio po zakończeniu zawodów, rzucili się oni na Bogu ducha winnych gości i ich do krwi pobili. Należy podkreślić, że kierownik sekcji piłki nożnej „Strzelca“ podburzał do bicia Żydów jedynie dlatego, że jego pupile zostali pokonani, a członkowie, którzy nie brali udziału w grze, już podczas zawodów nawoływali do złamania nóg graczom żydowskim. Członkowie „Strzelca“ powinni wreszcie zrozumieć, że nie każdy mecz musi im przynieść zwycięstwo i że brutalną grą daleko zajść nie można, zwłaszcza gdy się ma pretensje do przodującej pozycji w życiu sportowem w naszem mieście. Policja tutejsza, która interwenjowała z dużem opóźnieniem — a tylko dzięki natychmiastowemu wkroczeniu przypadkowo znajdującego się komendanta P. P. z Zarszyna na stadjonie nie doszło do większego rozlewu krwi — prowadzi dochodzenie. Publiczność żydowska, która nie stale odwiedza mecze, powinna pamiętać, że w ostatniej niedzieli polała się krew zawodników żydowskich, jedynie i tylko dlatego, że grali lepiej od swoich przeciwników.

Zjazdy lekarzy polskich i słowiańskich

§ Pod protektoratem p. Prezydenta Rzeczypospolitej odbędzie się w Poznaniu w dniach od 11 do 15 września b. r. XIV. zjazd lekarzy i przyrodników polskich oraz IV zjazd lekarzy słowiańskich.

Zjazd lekarzy słowiańskich w którym wezmą udział przedstawiciele Bułgarji, Czechosłowacji, Jugosławji i Polski, odbędzie się w dniu 11 września poczem dnia następnego złączy się ze zjazdem lekarzy i przyrodników polskich.

W dniu 12 września b. r. odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele Farnym, odprawione przez J. E. ks. kardynała Hlonda prymasa Polski.

Na kongres lekarzy i przyrodników polskich zgłoszono ponad 1800 wykładów odczytów i referatów. Na posiedzeniach plenarnych, na które będzie miała wstęp również szersza publiczność, wygłoszone będą między innemi następujące wykłady: Dr. Białobrzeskiego p. t. „Idee podstawowe nowej fizyki“. Dr. Groera „Psychologja wychowania“, Dr. Hirszfelda „Zagadnienie współżycia drobnoustrojów człowieka“, Dr. Raupperta „O obronie przeciwgazowej“. Dr. Szafera „Ochrona przyrody, a higjena społeczna“, Dr. Neigla „O durze plamistym“ i t. d.

Z okazji zjazdów odbędzie się na zamku poznańskim raut wydany przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Groźny pożar w Staszowie

70 rodzin żydowskich bez dachu nad głową

(;) W Staszowie (pow. Sandomierz) wybuchł pożar, który wskutek silnego wiatru w krótkim czasie ogarnął blisko 30 zabudowań. Miejscowa straż ogniowa słaba liczebnie i niezaopatrzona w odpowiednie przyrządy, nie mogła opanować ognia. Dopiero po przybyciu okolicznych straży, w szczególności dzięki sprężystej i dostosunkowo szybkiej pomocy straży opatowskiej, pożar, który zagrażał już całemu miastu, zlokalizowano.

Około 70 rodzin, niemal wyłącznie żydowskich, pochodzących z najbiedniejszej sfery, pozostało bez dachu, straciwszy cały mienie.

Pożar powstał prawdopodobnie od niedopalonego papierosa, porzuconego w stodole.

Śpiący w stodole parobek spalił się żywcem.

Straty przekraczają kwotę zł 100.000. Konieczna jest pomoc dla pogorzelców.

Kobiety w Warszawie górą!

Wydział stat. magistratu m. Warszawy opublikował nowe dane liczbowe o mieszkańcach stolicy według płci: Ostatnie obliczenia wykazują w Warszawie 642.745 kobiet i 538.089 mężczyzn W ten sposób nadwyżka kobiet wynosi 19.5 proc. Aczkolwiek obliczenia te dotyczą tylko ludności cywilnej, cyfry te wskazują na znaczną przewagę liczebną kobiet na terenie stolicy.

Proces brzeski w Sądzie Najwyższym

(;) Rozprawa kasacyjna w sprawie brzeskiej ma się odbyć przed Sądem Najwyższym podobno w pierwszych dniach października. Dotychczas ustalona została tylko osoba oskarżyciela, którym będzie prok. Piernikarski, natomiast skład sądu nie jest jeszcze znany.

Zatwierdzenie wyroku na wykonawcę mordu partyjnego

(;) Sąd Najwyższy rozpoznawał sprawę Symchy Luksenburga, który w 1931 roku dwoma strzałami rewolwerowemi położył trupem piekarza Najermana. Zabójstwo powstało na tle walki konkurencyjnej pomiędzy dwoma związkami — jednym komunistycznym, na czele którego stał Luksemburg i drugim bundowskim z przywódcą Najermanem. Wskutek ścierania się ustawicznego obydwu kierunków w poprzednim ogólnym związku, doszło do rozłamu i wówczas powstał związek bundowski z „odszczepieńcem“ Najermanem na czele. Na zebraniu związku piekarzy- komunistów, postanowiono Najermana zgładzić i do tego właśnie celu wybrano Luksemburga. Po zabójstwie ukrywał się on w Gdańsku, jednak aresztowano go wkrótce i sprowadzono pod silną strażą do Warszawy. W sądzie okręgowym Luksemburg skazany został mimo symulowania obłędu, na 10 lat więzienia. W sądzie drugiej instancji kara ta uległa zatwierdzeniu. Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok ostatecznie.

Aresztowanie Marjana Czuchnowskiego

(;) Jak donosi „Naprzód“, dnia 23 bm. został w Łużnej aresztowany literat Marjan Czuchnowski i osadzony w areszcie w Gorlicach. Aresztowanie nastąpiło z powodu przemówienia, wygłoszonego przez Czuchnowskiego na zebraniu młodzieży wiejskiej w Kobylance. Oprócz Czuchnowskiego aresztowano w powiecie gorlickim kilku młodych działaczy wiejskich ze związku „Wici“.

Tragiczny zgon ojca ośmiorga dzieci

(;) Wprost nieprawdopodobny wypadek utopienia się dorosłego człowieka w płytkiej wodzie zdarzył się w Stróżach Wyżnych w powiecie gorlickim. Miejscowy gospodarz Jan Dywan naprawiał cementem dach swego domu Po ukończeniu pracy udał się z wiadrem do pobliskiego potoku Wiskidzianki celem obmycia się. Stojąc w pozycji pochylonej, w pewnej chwili osłabł i przewrócił się twarzą do potoku, zanurzając usta w wodzie na 5 cm. głęboko. Domownicy nie przeczuwając nic złego, nie zwracali uwagi na myjącego się Dywana, a gdy po godzinie spostrzegli nieszczęście, wszelkie próby ratunku nie pomogły. Przybyły lekarz z Grybowa stwierdził jedynie śmierć wskutek utopienia podczas ataku serca lub epilepsji. Tragicznie zmarły osierocił żonę i 8-ro nieletnich dzieci.

Zwęglone dziecko

(;) We wsi Stara Miłosna pod Warszawą w domu Osiaków, rodzice pozostawili zamkniętych na klucz 7-letnią Janinkę z jej 4-letnim braciszkiem. Na kuchni gotowały się kartofle. Dziewczynka, której powierzono pilnowanie kuchni, odeszła zbyt blisko ognia, wskutek czego płomienie zajęły sukienkę. Krzyk płonącej dziewczynki i przerażonego jej małego braciszka sprowadził sąsiadów, którzy wyłamawszy okna, dostali się do izby Niestety, było już zapóźno. Dziewczynka zgorzała na węgiel.

Połknął termometr

(;) W więzieniu w Grudziądzu wydarzył się nieprawdopodobny wprost wypadek usiłowanego samobójstwa. Mianowicie odbywający karę 10-letniego więzienia Jasiurkiewicz skarżył się od pewnego czasu na ogólne wyczerpanie fizyczne. Gdy lekarz chcąc zbadać ciepłotę ciała więźnia

polecił sanitarjuszowi zastosować termometr, Jasiukiewicz chwycił raptownie termometr i wraz z futerałem wpakował go sobie do ust. Początkowo przypuszczano, że Jasiukiewicz zademonstrował jakiś „trick“, prześwietlenie wykazało zgoła co innego. Termometr wraz z futerałem powędrował do żołądka.

Ponieważ dłuższa obecność termometru w żołądku mogła zagrażać życiu niefortunnego samobójcy, Jasiukiewicza przewieziono do Warszawy, w celu dokonania niezbędnej operacji.

Węże w ogrodzie publicznym

(:) W ogrodzie Krasińskich w Warszawie panikę wywołało ukazanie się węża na jednej ze ścieżek. Okazało się jednak, po schwytaniu gada, mającego około 1 m. długości, że jest to wąż niejadowity. Poprzedniego dnia również w ogrodzie Krasińskich schwytano węża długości 1 m. 40 cm.

Skąd się wzięły gady w ogrodzie Krasińskich narazie nie stwierdzono. Wszczęto poszukiwania, w przypuszczeniu, że może się znajdować tam jeszcze więcej węży.

KRONIKA RZESZOWSKA

(!) **ZE STOW. ŻYD. AKAD. „OGNISKO“** W ub. niedzielę odbyło się zwyczajne walne zebranie stow. żyd. akad. „Ognisko“ w obecności delegata krakowskiej centrali Dra M. Pomeranza i bardzo wielu członków. W imieniu ustępujących władz złożyli sprawozdania pp.: Mgr. Döbel (ogólne); Mgr. Wang (kasowe) i Mgr. Kohane (sąd koleżeński). Ze sprawozdania okazuje się, że ustępujący wydział pracował intensywnie, wykorzystując każdą sposobność dla powiększenia potrzebnych funduszów, toteż mimo ciężkiego kryzysu gospodarczego zebrano w ubiegłym roku przeszło 1000 zł., choć nie zorganizowano w tym okresie „Tygodnia Akademickiego“, przynoszącego zwykle pokaźne dochody. Po burzliwej dyskusji udzielono ustępującemu wydziałowi absolutorjum jednogłośnie. — Wybory dały zwycięstwo liście narodowo-żydowskiej, która uzyskała 5 mandatów w wydziale, 2 mandaty w sądzie koleżeńskim i 2 mandaty w komisji rewizyjnej. T. zw. lewica uzyskała 3 mandaty w wydziale, po 1 mandacie w sądzie koleżeńskim i komisji rewizyjnej. Przewodniczącym wybrano kandydata listy nar.-żyd. Mgra Döbla (ponownie) a to znaczną większością. M. in. uchwalono rezolucje przeciw ograniczeniom dla nostryfikantów, przeciw „numerus clausus“ i podwyższeniu opłat uniwersyteckich.

TYDZIEŃ JUBILEUSZOWY STOW. STARCÓW ŻYDOWSKICH. W bieżącym roku upływa 50 lat istnienia stowarzyszenia ku utrzymaniu starców żydowskich i domu starców, wobec czego wydział uchwalił urządzić „tydzień jubileuszowy“, a dochód z imprez przeznaczono na utrzymanie domu starców. „Tydzień jubileuszowy“ od 3 do 10 września br. obejmuje nabożeństwo żałobne za zmarłych starców i działaczy stowarzyszenia (3 września o 11 rano w bożnicy stowarzyszenia), uroczystą akademję jubileuszową w Domu Ludowym (8 września o 8 wieczór), odsłonięcie wizerunków zmarłego założyciela Domu Starców Samuela Tellera i obecnego prezesa Dra Tellera oraz uroczysty bankiet w Domu Starców dnia 10 września br. o 7.30 wieczór. Tutejsza ludność żydowska niewątpliwie poprze komitet w jego pracy dla dobra starców żydowskich.

EMIGRACJA PALESTYNSKA. W poniedziałek wyjechał członek tut. org. „Hechaluc-Pionjer“ i b. członek centrali we Lwowie p. Izak Eidelman do Hajfy. Na stacji zebrało się wielu towarzyszy i krewnych, żegnając zarazem liczny transport emigrantów przejeżdżających przez Rzeszów do Erec.

NOWY DYREKTOR GIMNAZJUM. W miejsce dotychczasowego dyrektora gimnazjum im. St. Konarskiego Wawrzyńca Wilka zamianowano dyrektorem długoletniego profesora tegoż gimnazjum Wojtunika.

PRACE WODOCIĄGOWE ROZPOCZĘTE. Przed kilkunastu dniami rozpoczęto oddawna zapowiedziane prace celem wprowadzenia wodociągów w naszem mieście, a to pod kierownictwem inż. Dziakiewicza, emer. pułkownika W. P. Onegdaj przy robotach natrafiono na zwłoki ludzkie znajdujące się w zbutwiałej trumnie. W tem miejscu nigdy cmentarza nie było.

UDAREMNIENIE EGZEKUCJI AUTA. Komornik sądu grodzkiego w Tyczynie przeprowadzał onegdaj egzekucję u dzierżawcy dóbr Żygmunta Szurmińskiego na rzecz rzeszowskiej Komunalnej Kasy Oszczędności, przyczem zajął auto-dorożkę którą komornik miał oddać w przechowanie. Dłużnik oświadczył komornikowi gotowość odstawienia auta na miejsce przechowania, bo umie niem kierować i wobec tego wsiadł do auta i wyjechał — w niewiadomym kierunku.

ZE SPORTU: K. S. „Lechja“ (Lwów)—W. C. T. S. „Resovia“ (Rzeszów) 2:0 (1:0), zawody w piłkę nożną o wejście do ligi okręgowej. Zasłużone zwycięstwo lwowskiej drużyny nad słabo grającą „Resovią“. Sędziował p. Głowacz z Przemyśla.

KINO MUZEUM — znowu czynne. Nieczynne przez kilka miesięcy kino Muzeum rozpoczyna w najbliższych dniach wyświetlanie filmów pod nowym zarządem p. Władysława Wnuk-Lipińskiego w miejsce dotychczasowego właściciela p. Dawida Hausera.

Z generalnej dyskusji na Kongresie
O konsolidację ruchu sjońskiego

(:) **Praga.** (ŻAT) W toku swego przemówienia w czasie generalnej debaty na kongresie sjonistycznym przedstawiciel grupy radykalnych sjonistów dr. Nahum Goldmann oświadczył m. in., że **jego grupa żąda zdecydowanych posunięć politycznych**. Jesteśmy zdania, zaznacza mówca, że poważna sytuacja światowego żydostwa nie może być w całej swej rozciągłości traktowana przez Kongres sjonistyczny i dlatego występujemy za światowym kongresem żydowskim. Lecz sytuacja Eec Izrael jest w znacznym stopniu zależna od położenia Żydów na świecie, i dlatego budzi szczególną naszą troskę to, co się dzieje Żydom na świecie z jednej strony, zaś z drugiej — polityka władzy mandatowej. Postępowanie Anglji uważam nietylko za formalne pogwałcenie mandatu, lecz za ignorowanie jego historycznego znaczenia. Gdy Izba Gmin omawia sprawę pożyczki palestyńskiej, to jedynym przedmiotem jej troski jest los 500 Arabów czemu ani słowa się nie mówi o wielkiej masie Żydów w diasporze, dla których Palestyna jest przecie przeznaczona? Posunięcia władzy mandatowej świadczą, że jest ona bardzo daleka od powiązania zagadnienia światowo-żydowskieo ze sprawą Palestyny.

Jedną z najważniejszych przesłanek ofenzywy politycznej jest **konsolidacja organizacji sjonistycznej**. Zdezorganizowany ruch nie potrafi podejmować skutecznej akcji politycznej. Nasze walki partyjne przybrały taki charakter, iż stało się niemożliwe porozumienie. Zawiniło pod tym względem w znacznej mierze skrzydło rewizjonistyczne. Nigdy dawniej nie znało się w naszym ruchu tego nastawienia, według którego każdy odmiennie myślący jest nietylko politycznym głupcem, lecz nawet sjonistycznie mniejwartościowym. Trudno abyśmy się stali jednolitą organizacją, jak długo mamy wśród nas partje, które się uważają za gości, zaś nieszczęście organizacji nie jest ich nieszczęściem.

Obok konsolidacji psychologicznej musi nastąpić konsolidacja organizacyjna. Musi się wreszcie położyć kres sytuacji, w której związki krajowe obejmują tylko 5 proc. sjonistów danych krajów i rozdrobnienie partyjne jest tak wielkie, że sjoniści jednego kraju nie mogą się ze sobą porozumieć. Musi się nadto skończyć z fikcją rozszerzonej Agencji Żydowskiej. Wiem, że większość nie ma jeszcze odwagi w tym względzie, lecz obecny stan rzeczy nie może dłużej trwać.

Nie jestem za nowemi sformułowaniami Endziel'u, kontynuuje mówca, gdyż na XVII. Kongresie miałem przyjemność układania 17 formułek Endziel'u. Lecz wy (zwracając się do rewizjonistów), którzy codziennie operujecie pojęciem Judenstaatu, będącego alfą i omegą waszego programu, musicie wreszcie zrozumieć, że organizacja stworzona dla realizacji Judenstaatu, nie może osiągnąć wymaganej siły bez dyscypliny, subordynacji i solidarności organizacyjnej. Musi się wreszcie położyć kres temu brakowi dyscypliny, temu rozproszkowaniu i niepodporządkowaniu się uchwałom miarodajnych instancyj organizacji sjonistycznej. W przeciwnym bowiem razie nie może być osiągnięte to, co w waszem pojęciu jest alfą i omegą sjonizmu.

CO BYŁO PRZYCZYNĄ PRZESILENIA

Tłem zażegnanego już przesilenia na Kongresie, w czasie którego prezydjum Kongresu zdymisjonowało była deklaracja, jaką miał odczytać imieniem lewicy Kacenelson. Deklaracja ta miała pozostawać w związku z telegramami, otrzymanemi z Palestyny w sprawie winy rewizjonistów palestyńskich w zamordowaniu błp. Arlosorowa. Motzkin oraz Usyszkin jako członkowie prezydjum mieli się podobno kategorycznie przeciwstawić odczytaniu deklaracji. Ponieważ atoli w prezydjum większość posiada lewica, bo Grünbaum popiera lewicę, wybuchło przesilenie i prezydjum ustąpiło. Jak wiadomo, wedle ostatnich wiadomości w skład prezydjum wszedł także dr. I. Schwarzbart, przez co zaistniała pewna równowaga. W prezydjum zasiadają bowiem obecnie trzej przedstawiciele lewicy: Sprincak, Kapłański i Kapłan, dalej z ramienia radykalnych sjonistów Grünbaum popierający lewicę, a z ogólnych sjonistów Motzkin, Usyszkin dr. Rufeisen i dr I. Schwarzbart.

CZY WEIZMANN BĘDZIE UCZESTNICZYŁ W KONGRESIE?

Mimo kategorycznych twierdzeń, że Weizmann definitywnie odmówił udziału w Kongresie, a także udziału w przyszłej Egzekutywie, ciągle jeszcze sprawa przyjazdu Weizmanna jest centralnym punktem zainteresowania Kongresu. Wedle jednej wersji, Weizmann odmówił przyjęcia prezydentury organizacji, albowiem faktycznie wystosowała do niego zaproszenie wyłącznie lewica. Weizmann zaś pragnie się oprzeć na szerszej podstawie i chciałby uzyskać zgodę także innych ugrupowań oprócz rewizjonistów. Wedle innej wersji, Weizmann nie przybędzie do Pragi, dopóki sprawa rewizjonistów nie zostanie definitywnie załatwiona. Krążą także pogłoski, że Weizmann mimo wszystko przybędzie na Kongres i zabierze głos w dyskusji generalnej, by wkońcu przedłożyć warunki, od których uzależni swój udział w przyszłej Egzekutywie.

PRZYSZŁA EGZEKUTYWA

W sprawie przyszłej Egzekutywy nie powzięto jeszcze żadnych uchwał i kombinacje na ten temat są najrozmaitsze. Wedle jednej wersji, kongres zakończy się wyborem tejsamej Egzekutywy, która urzędowała w ciągu ostatnich dwóch lat, z tem, że miejsce Arlosorowa zajmie Ben Zwi. W kołach Mizrachi lansowany jest projekt, by w skład Egzekutywy weszli wyłącznie członkowie lewicy i by oni wzięli na siebie całą odpowiedzialność za przyszłą działalność sjonistyczną. Istnieje także plan wyboru nowej Egzekutywy na całkiem nowych zasadach, niezależnie od przynależności partyjnej. Miałaby to być „Egzekutywa indywidualności“ i w związku z taką Egzekutywą wymienia się osobistości tej miary co Sokolów, Weizmann, Sacher, a nawet Rutenberg. Z pośród wszystkich kombinacyj, ostatnia ma najmniejsze szanse.

GOŚCIE NA KONGRESIE

W Kongresie uczestniczy wielu gości ze wszystkich stron świata. Na jednem z ostatnich posiedzeń dużą sensację wywołał fakt, że w jednej z lóż zauważono byłego wiceprezydenta policji w Berlinie dra Bernarda Weissa, który w towarzystwie córki Sokolowa p. dr. Celiny Sokołów przysłuchiwał się obradom Kongresu.

MEIR BOSAK

Żydzi w polityce ostatnich Jagiellonów i Stefana Batorego

(400 lat od urodzin króla, który ukoronował ideę Kazimierza Wielkiego)

Z okazji krakowskich uroczystości jubileuszowych

Idea polityczna rządu w stosunku do Żydów, jaką zakreślił Kazimierz Wielki), a która polegała na rozprzestrzenieniu ich po kraju, by dzięki handlowi zwracali punkty ciężkości dzielnic separatystycznych dośrodkowo, by, przerzucając produkty jednej dzielnicy do drugiej, gdzie one były konieczne, łączyli Polskę rozbitą w jedno państwo, idea ta została rozwinięta przez późniejszych władców Polski, szczególnie przez Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta, a ukoronowaniem jej było dzieło Batorego.

Punkt ciężkości polityki polskiej przesunął się za ostatnich Jagiellonów na wschód, gdzie wzrastała potęga moskiewska, dążąca do zagarnięcia wschodnich ziem litewsko-polskich, i na południowy wschód, który atakowali Tatarzy i Wołosi. Za Zygmunta Starego mamy trzy wojny z Moskwą, wojnę z Wołochami i liczne napady tatarskie, które powtarzają się i za późniejszych władców. Za Zygmunta Augusta mamy zatarg z carem o Inflanty, za Batorego trzy wyprawy na Moskwę. Jeżeli dodamy do tego, że ziemie wschodnie Polski były przeważnie zamieszkiwane przez grecko-katolików, którzy z powodów religijnych ciążyli ku Moskwie i uwzględnimy ciągłe separatystyczne prądy nurtujące wśród Litwinów, czemu starał się ostatecznie położyć kres Zygmunt August Unją lubelską, zauważymy, jak wielkie było niebezpieczeństwo utraty ziem wschodnich. Różne były sposoby, jakiemi królowie starali się zespolić państwo całe. Jednym z nich było przerzucanie mas żydowskich na wschód, oddanie im szerokich uprawnień hadlowych, celem zdobycia w owych ziemiach oddanego sobie elementu, połączenia województw wschodnich z zachodnimi węzłem handlowym, by tem samem związać i uzależnić od siebie gospodarczo mieszkańców obu stron Rzeczypospolitej, a państwo zjednoczyć w jeden organizm.

Co do dawnych Żydów ze wschodu Rzeczypospolitej, to ci mieli pochodzić od Chazarów a byli w wielkiej mierze rolnikami. (W statucie Witolda dla Żydów, który jest prawie że odbitką lwowskiego statutu Kazimierza W., są dodatki specjalne dla rolników i chłopstwa) Zresztą Żydzi zostali wygnani z Litwy (1495) prócz tych, którzy, jak późniejsi kniazie Oszejkowie lub podskarbi litewski Michał Ezofowicz, przyjęli chrzest. Należało więc Żydów kupców zachęcać do powrotu względnie osiedlenia się w ziemiach wschodnich. I rzeczywiście. Żydzi miast wschodnich otrzymali od króla liczne przywileje. I tak Żydom w Busku król daruje podatek po napadzie Tatarów (1517), a w roku 1564 dostają prawo wolnego handlu. W Bełzie otrzymują Żydzi, mimo sprzeciwu mieszczan (1517), prawo wolnego handlu w rynku, prócz handlu artykułami żywności w obrębie miasta, nie dla własnej potrzeby. W Chełmie zakazał król (1514) na pewien czas pobierać podatków Abrahamowi z Czech od Żydów gdyż ci pracowali przy fortyfikacji. W Tyszowcach dostali Żydzi równe prawa z chrześcijanami i autonomję. Targi wyznaczone na wtorki nie mogły być przenoszone na soboty (1569). Żydom w Kowlu nadała Bona równe prawa z mieszczanami. Starosta kowelski Szczęsny Krzyski potwierdził to z tem, że jurysdykcja nad Żydami należy do rabina, a bożnica i łaźnia są wolne od podatków. W r. 1551 zostali Żydzi Krzemieńca zwolnieni od srebszczyzny. Żydom łuckim podarował król podatek roczny w r. 1506. Na Unji lubelskiej przysięgali Żydzi łuccy na wierność Koronie. Potem dostali prawa równorzędne z prawami mieszczan. W r. 1566 Zygmunt August odnowił zaginiony przywilej Żydów Międzyborza, zwalniający ich od ceł, myt itp. Kiedy Żydzi wrócili po wygnaniu do Brześcia litewskiego, oddano im bożnicę, a w r. 1511 Zygmunt St. potwierdził im przywileje i dał materjał na odnowienie bożnicy. Dzięki Michałowi Ezofowiczowi zostali Żydzi zwolnieni z dostarczania tysiąca jezdnych na wojnę. Po pożarze w r. 1568 zwolnił Zygmunt August Żydów na dziewięć lat od podatków z wyjątkiem ceł i myt. W Trokach Żydzi otrzymywali połowę zysku od szos, straży itp. We Wilnie, mimo, że miasto posiadało prawo nietolerowania Żydów u siebie, pozwolił Zygmunt August (1555) Żydom tu handlować i założyć lombard. Potem (1569) Żyd Brodawka otrzymał prawo bicia monet.

W tym czasie, kiedy Żydzi wschodu dostawali coraz to nowe przywileje, Żydzi zachodu byli wypierani. Miasta zachodnie dostawały prawo nie tolerowania Żydów, Prawo takie posiadały: Bydgoszcz, Wieluń, Wschowa, Wieliczka, Olkusz, Bochnia i inne. Polityka ta doprowadziła do tego, że Żydzi, mimo przybywania do Polski z zachodu stanowili w roku 1578 w Wielkopolsce 11,6% w stosunku do ludności miejskiej, w Małopolsce 6% zaś na Rusi Czerwonej 19,6 proc., Wołyniu 11%, a Podolu 22,2 proc. W Małopolsce i Wielkopolsce było razem 26.500 Żydów, na wschodzie Korony około 50.000. Z Litwy posiadamy wiadomości o 21 gminach. Tu tworzyli Żydzi około 20% ludności miejskiej ze sumą około 25.000 ludności.

Wiele spodziewali się królowie po Żydach, skoro nadawali im tak liczne przywileje, mimo silnej reakcji antyżydowskiej, która coraz bardziej dochodziła do głosu, a świadectwami której jest anonimowy pamflet „De stupendis erroribus Judeorum" (1541), broszura ks. Stanisława Lwowczyka „De sanctis interfectis a Judeis" (1543) i proces sochaczewski, zainicjowany przez Alojzego Lippomano, po którym król wydał edykt, mocą którego procesy rytualne miały się odbywać w przyszłości jedynie przed sądem sejmowym w obecności króla i jego najwyższych urzędników, a **Batory wprowadził karę śmierci dla osób oskarżających Żydów niesłusznie o mord rytualny.** I rzeczywiście. Jeśli Żydzi krakowscy i poznańscy pozostali wielkimi bankierami to Żydzi wschodu Rzeczypospolitej zostali kupcami. Ci zawiązywali spółki i masowo sprowadzali towary z Haffy i Konstantynopola, tworząc drogę handlową do Morza Czarnego. Towary sprowadzano przeważnie do Lwowa, dokąd zjeżdżali się kupcy z miasteczek kraju i rozprzedawali je po Polsce. Żydzi wschodni handlowali płótnem śląskim, a na Śląsk sprzedawali bydło. Dzierżawili żupy ruskie, a sole trunki i ryby rozwozili po całym kraju. Takim wielkim dzierżawcą i kupcem na Litwie był legendarny „król" polski Saul Wahl. Wszechwładnym bogaczem o wielkim wpływie na dworze królewskim był Izak Nachmanowicz. Świadectwem potężnego handlu żydowskiego jest list legata papieskiego Commendono do posła w Wenecji w r. 1564, w którym tenże pisze, że cały handel, który idzie z Turcji i Krymu do Polski, spoczywa w ręku Żydów i Ormian. A to nie było tylko na Wschodzie. Już po pokoju toruńskim (1466) powędrowały masy Żydów do Prus, łącząc handlowo a temsamem i politycznie w jeden organizm nowe ziemie z Polską, potem, t. j. po inkorporacji Inflant uczynili to i z tą ziemią. (Wielcy kupcy: Rachmielewicz, Bielkiewicz i in.) z żmudzkiego, trockiego i grodzieńskiego wywozili do Królewca i Kowna zboże, a sprowadzali sól. Widząc te zasługi, pozwolił Batory Żydom „targować po wszystkiej Koronie państw naszych oddawszy myta nasze zwyczajne" i zrównał Żydów pod względem handlowym z chrześcijanami.

Zachodziła jednak jedna kwestja. Żydzi sami nie byli połączeni jakąś organizacją skupiającą. Wprawdzie zjeżdżali się z całego kraju na wielkie jarmarki w Lublinie, Lwowie, Przemyślu i innych miejscowościach, ale nie posiadali organizacji naczelnej. Byli rozbici na kahały, dokoła których skupiały się przykahałki. Liczba kahałów była jednak zbyt wielka, a połączenie Żydów całej Polski miałoby wielkie znaczenie dla zespolenia ziem całej Polski. Działanie w kierunku połączenia Żydów ziem całej Polski prowadził, wprawdzie w wielkiej mierze w celu łatwego ściągania podatków, Zygmunt Stary. Podzielił kraj na cztery okręgi skarbowe: 1) Wielkopolski i mazowiecki 2) województwo krakowskie, 3) gminy żydowskie w innych województwach małopolskich i na Rusi Czerwonej, 4) Litwa. Popierał również wielkie targi w Lublinie, dokąd zjeżdżali się Żydzi z całego kraju. Zamianował tu sąd rozjemczy, który miał sądzić w sprawach między Żydami różnych ziem. W skład tego trybunału weszło dwóch rabinów z ziemi poznańskiej, dwóch z ziemi krakowskiej, dwóch z rusko-podolskiej i jeden z Lublina. Potem powstały autonomiczne ziemstwa kahałów: 1) Wielkopolskich, 2) krakowskich i prawdopodobnie sandomierskich, 3) lubelskich, chełmskich i bełzkich, 4) czerwono ruskich i podolskich. Prawdopodobnie piątą ziemią był związek kahałów litewskich. Następnym etapem połączenia Żydów a zarazem ukoronowaniem idei Kazimierza Wielkiego, było dzieło Stefana Batorego t. j. powołanie do życia wielkiego sejmu żydowskiego zwanego generalnością żydowską, a po hebrajsku „Waad arba aracot". Dekret królewski o tym sejmie ukazał się w r. 1579, a pierwszy zjazd odbył się w r. 1581. Sejm ten liczył, na wzór dużego synhedrjonu, siedmdziesięciu członków, zaś egzekutywa, na wzór małego synhedrjonu, dwudziestu trzech członków. Na czele egzekutywy stał marszałek generalny z rabinem generalnym, pisarzem generalności i wiernikami generalnymi. Sejm ten, którego posłowie wybierani byli na sejmikach żydowskich, łączył Żydów całej Polski do roku 1623, kiedy to oderwało się odeń ziemstwo litewskie. Na zjazdach sejmu, które odbywały się w Tyszowcu, Lublinie, Jarosławiu, omawiano sprawy podatkowe, sprawy pożyczania na procent Żydom, sprawy dzierżawy dochodów publicznych, sprawy bankructw i walki z korupcją w ubieganiu się o urzędy kahalne, sprawy stosunku przykahałków do macierzy, programy nauk dla uczelni, walki z kampanjami antyżydowskimi itp.

Żydzi Rzeczypospolitej mieli własny sejm, ciało łączące rozproszonych. Żyd z Kijowa nie był daleki od Żyda z Poznania, Żyd krakowski spotykał się z Żydem smoleńskim. Nici handlu tworzyły sieć łączącą w jedno Rzeczypospolitą.

---

*) Patrz artykuł „Żydzi w polityce Kazimierza Wielkiego" „Nowy Dziennik" Nr 174 r. b., gdzie staram się uzasadnić hipoteze co do idei politycz**nej Kazimierza W. względem Żydów.**



CHARLES HOFF ZNÓW AMATOREM.

(!) Na skutek uchwały Norweskiego Związku Lekko-atletycznego poraz pierwszy od szeregu lat wziął udział w mistrzostwach amatorów niegdyś świetny tyczkarz Charles Hoff. Zwyciężył on coprawda w swojej konkurencji, jednak wynik jest nienadzwyczajny — 3.80 m.

Jak wiadomo Hoff był olimpijczykiem i dzierżył przez pewien czas rekord światowy w oszczepie około 4.30 mtr.

ECHA UCIECZKI URBANA

W związku z nagłym wyjazdem gracza śląskiego „Ruchu“. Urbana do Niemiec, dowiadujemy się, że zarząd Pol. Zw. Piłki Nożnej zamierza interwenjować w Federacji Międzynarodowej (FIFA), ponieważ Urban gra obecnie w klubie niemieckim bez uzyskania zwolnienia z „Ruchu“.

SCHURMAN NIE PRZYJEDZIE DO POLSKI.

(!) Holenderski Związek Lekkoatletyczny zawiadomił Polski Związek Lekkoatletyczny, że przyjazd zawodniczki holenderskiej Schurman, projektowany przez Poznański OZLA na 17 września, nie może dojść do skutku.

Widocznie Schurman unika rewanżu z Walasiewiczówną.

POLSKI ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ projektuje w połowie listopada wysłanie drużyny reprezentacyjnej na dwa mecze do Rygi z Łotwą i do Tallinu z Estonią.

W GRUDNIU reprezentacyjna drużyna piłkarska wyjedzie prawdopodobnie na tournee do Egiptu, Palestyny i Syrji.

MECZ Z CZECHOSŁOWACJĄ z serji rozgrywek eliminacyjnych do mistrzostw świata, projektowany na 1 października, nie jest jeszcze definitywnie załatwiony z powodu braku zgody ze strony czeskiej.

FIŃSCY TRENERZY DLA WŁOSKICH LEKKOATLETÓW.

(!) Włoski Związek L. Atletyczny zaangażował Paavo Karikko i Matti Järvinena. W ten sposób Związek Włoski zamierza zwiększyć swoje szanse na igrzyska olimpijskie 1936 roku. Godzi się zaznaczyć, że Paavo Karikko żywo interesował się możliwościami pracy trenerskiej w Polsce.

POLAK PARKER NADZIEJĄ TENNISOWĄ USA.

Młody tenisista Parker — Pijakowski spotyka się ciągle z elitą tenisową Ameryki. Ostatnni przegrał z Shieldsem 6:2, 6:2, 6:1 podczas turnieju w Long Island. — Shields jest obecnie w swej szczytowej formie, tak że siedemnastoletni Polak nie miał wiele do powiedzenia. W doublu Parker odniósł sukces, gdyż grając wraz z Shieldsem pobił taką parę jak Wood, Lott 6:4. 2:6. 2:6, 6:3, 18:16. Walka była niebywale zacięta i Parker zwrócił na siebie uwagę jako doublista. — 18 sierpnia w Newport Shields znów się spotkał z Polakiem. Tym razem Pijakowski stawiał zacięty opór i przegrał honorowo, zdobywając seta 2:6, 6:0, 6:4, 7:5

Jak wiadomo Shields pokonał w mistrzostwach USA Allisona i Vinesa, zdobywając tytuł mistrzowski.

ROBOTNICZE IGRZYSKA W PRADZE 1934 R.

(!) W roku przyszłym odbędą się w Pradze III. Robotnicze Igrzyska Olimpijskie. Zawody odbędą się na stadjonie strahowskim, już obecnie przygotowywanym. Stadjon pomieści 20.000 widzów a w szatni — 2.500 zawodników.

NAJSTARSZY REKORD RASSMUSSENA POBITY

(!) Sensację wywołała w lekkoatletycznych sferach francuskich świeżo nadeszła wiadomość z Anglji o pobiciu rekordu światowego w chodzie na dystansie 3.000 metrów. ustanowionego w roku 1918 przez Duńczyka Rassmussena. Rekord ten zo stał pobity na wewnętrznych zawodach klubu Woodford Green A. C. w Victoria Park, przez doskonałego A. Coopera w czasie 12 minut 0.6 sek. Nowy ten rekord jest lepszy od rekordu Rassmussena o 7 sekund i 0.2.

Król angielski na wywczasach



(;) Król angielski wraz z synem Jerzym wyjechał obecnie do Szkocji, gdzie w zamku Balmoral spędza wywczasy, oddając się polowaniom i rybołostwu. Oto król wraz z synem przechodzą przed frontem honorowym oddziału szkockiego

MECZE LIGOWE NADCHODZĄCEJ NIEDZIELI.

(!) **Cracovia—Wisła w Krakowie** (sędzia Wardeszkiewicz); Ruch—Legja w W. Hajdukach; ŁKS —Pogoń w Łodzi; Czarni—22 pp. we Lwowie; Warta—Garbarnia w Poznaniu.

(!) **FINLANDJA—FRANCJA** mecz lekkoatletyczny w Helsingforsie zakończył się gładką wygraną Finnów 103:66 pkt., którzy zajęli wszystkie prawie pierwsze miejsca.

NIEMCY POKONALI SZWAJCARÓW w lekkiej atletyce 83:55 pkt. w Bazylei.

POLSKA EKIPA HIPPICZNA uzyskała w Rydze wielki sukces, wygrywając Puhar Narodów przed Niemcami w składzie Bilinowski, Pohorecki, Ruciński i Czerniawski.

TEAM TENNISOWY LEGJI WARSZAWSKIEJ zwyciężył we Lwowie w półfinale drużynowych mistrzostw tennisowych zespół LTK Tłoczyński i Wittman pokonali w singlu Kołcza II, Hebda zwyciężył Wittmana po powrocie tegoż z Pragi 6:1, 6:1, a w doublu Tłoczyński. Wittmann zwyciężyli Hebdę, Kuchara. Clou meczu Tłoczyński—Hebda nie wpłynie już na wynik.

WE WILNIE odbyły się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników estońskich, łotewskich i niektórych czołowych polskich. Na wyróżnienie zasługują tylko wyniki w oszczepie mistrza Estonji Sule, który uzyskał trzeci światowy rezulta 69.30 mtr.. nowy rekord estoński w skoku wzwyż Kuettsa 1.95 mtr.. rzut kulą olbrzyma estońskiego Wiidiga 15.49 mtr., zwycięstwa Kucharskiego na 1500 i 800 mtr., oraz Luckhausa w trójskoku.

AUSTRJA DOLNA—POLSKA POŁUDNIOWA mecz piłkarski robotniczy w Sosnowcu wygrali również Austrjacy 4:2.

ZENISEK (Czechosłowacja) prowadzi zawody Polska—Jugosławja 10 bm. w Warszawie. W nadchodzącą środę odbędzie się na boisku Cracovii mecz treningowy teamów rreprezentacyjnych polskich celem wyłonienia jedenastki przeciw Jugosławji.

KUCHAR WACEK, najsympatyczniejszy sportowiec polski, ongiś reprezentacyjny napastnik Polski z Pogoni lwowskiej nie ustępuje mimo starszego wieku z czynnego sportu. Przez szereg lat grał następnie w pomocy środkowej, gdzie był podporą Pogoni w grach ligowych, a teraz debjutuje w obronie, gdzie jest również fenomenalnym. Im starszy i cięższy tem idzie bardziej do tylnych formacyj zespołu piłkarskiego i wszędzie jest podporą drużyny. Jego morale, rutyna i obecność na boisku prowadzą Pogoń nadal do sukcesów. Sportowcy i piłkarze! Bierzcie sobie przykład z Wacka Kuchara!



ŚRODA, 30. SIERPNIA.

(!) Kraków (312.8) 11.57: Sygnał, hejnał. 12.05: Płyty. 12.25: Przegląd prasy, komunikat meteorologiczny. 12.25: Płyty. 12.55: Dziennik południowy. 15—15: Płyty, w przerwach: komunikat gospodarczy, skrzynka P. K. O. 16: Koncert popularny z Ciechocinka. 17: Odczyt aktualny. 17.15: Koncert solistów: M. Barówna (fort.), prof. St. Mikuszewski (skrz.): Tartini. Paganini. Brahms. Szymanowski, Hubay. 18:15: „Dotychczasowe wyniki działalności Funduszu Pracy“ — dr Z. Madeyski. 18.35: Muzyka lekka (płyty). 19.05: „Wikingowie w legendzie i historji“ — dr. M. Jedlicki. 19.20: Rozmaitości. komunikaty. 19.40: Nowela T. Rittnera: „Mąż“. 20: Muzyka lekka. 20.50: Dziennik wieczorny. 21: Wiadomości bieżące. 21.10: Recital skrzypcowy E. Umińskiej, L. Urstein (akom.) 22: Muzyka taneczna. 22.25: Wiadomości sportowe, komunikat meteorologiczny i policyjny. 22.40: Muzyka taneczna.

Warszawa (1411.8) 7—8: Sygnał czasu. pieśń poranna, gimnastyka. płyty. dziennik poranny, chwilka gospod. domowego. 11.57—23 p. Kraków.

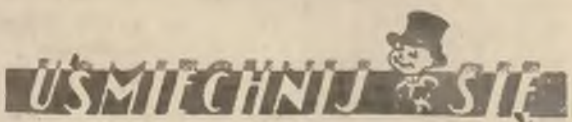
Katowice (408.7) 7—8: p. Warszawa. 11.57—18.35: p. Kraków. 18.35: Recital śpiewaczy C. Nadi (sopr.). 19.10: „Gospodyni Śląska“ — p. K. Nitschowa. 19.25—23: p. Kraków. 23: Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Lwów (380.7) 7—8: p. Warszawa. 11.57—23: p. Kraków.

Rzym (411.2) 13, 17.15: Muzyka lekka. 20.45: Koncert wieczorny.

Praga (488.6) 11,12.50: Koncerty. 19.30: „Madame Butterfly“ — opera Pucciniego.

Wiedeń (518. 1) 12 13.10: Koncert popularny. 17.25: Koncert solistów. 19: Koncert ork. wojskowej. 20.50: „Tochuwabochu im Aether“ — radjożart. W. Lichtenberga. 22: Koncert.



ZŁOŚLIWY.

(!) — To jest piękna kobieta!

— Ach. gdybyś ją był widział przed 20 laty, kiedy jeszcze była o 10 lat młodsza! **(Le Rire).**

UCZCIWY ZNALAZCA.

(!) — Czy znalezione losy oddałeś już w komisarjacie?

— No naturalnie! Natychmiast po ciągnieniu. **(New Yorker).**

Nowy gmach Muzeum Narodowego
ujawni bezcenne skarby sztuki i zabytki

Kraków, 30 sierpnia.

(!) Przed trzydziestu przeszło laty pokoje mieszkalne jednego z domów przy ul. Vaugirard w Paryżu dość dziwny przedstawiały widok. Przedmioty z różnych epok, najbardziej odmiennego pochodzenia i przeznaczenia pokrywały każdy centymetr wolnej przestrzeni. Na stosach książek, o tytułach najczęściej polskich, leżały zwoje tkanin i haftów. Ściany zakryte całkiem wielkiemi płótnami obrazów i panopljami ułożonemi z broni. Na półkach piętrzyły się okazy ceramiki z wieków ubiegłych, ciekawe zabytki bronzownictwa, wyroby egzotyczne i przedmioty pochodzące z wykopalisk.

Właścicielem opisanego mieszkania i zbiorów był emigrant polski Edward **Goldstein**.

Za udział w urządzaniu nabożeństwa patrjotycznego w r. 1862 musiał on opuścić Polskę. Szczuty przez ambasady rosyjskie tuła się po stolicach. Na wiadomość o powstaniu, przedziera się Goldstein do kraju i walczy w oddziale „żuawów śmierci“. Ciężkie rany, po przekroczeniu granicy więzienie we Lwowie, a później półtoraroczna kaźń w Königratzu i ucieczka z niego zagranicę.

Goldstein osiada teraz na długie lata w Paryżu. Ogarnia go niebawem szlachetna namiętność kolekcjonerska, mająca swe źródło w miłości dla kraju i chęci wzbogacenia go zabytkami obcej kultury. Goldstein rozporządzając śmiesznie małemi środkami — utrzymywał się bowiem głównie z lekcyj — odejmując sobie poprostu od ust, wyszukuje w małych sklepikach i antykwarjatach Paryża, po najmniej znanych zakątkach ciekawe a niejednokrotnie cenne zabytki.

Wreszcie po wielu latach, gdy zbiory powiększyły się wydatnie, **ofiarowuje je w r. 1909 Muzeum Narodowemu w Krakowie, zrzekając się wielkodusznie nawet prawa odrębności kolekcji.** Gmina miasta Krakowa w dowód wdzięczności i uznania zamianowała go **kustoszem Muzeum Narodowego.** Umarł Goldstein w r. 1920.

Zbiory Goldsteina są znane tylko nielicznym. — Wystawione na krótki czas musiały ustąpić z powodu braku miejsca z sal wystawowych do magazynów i pak. Obok tysięcy przedmiotów głównie z zakresu przemysłu artystycznego, mogących służyć do uzupełnienia działów Muzeum, nie brak w zbiorach Goldsteina wielu „pereł“, jak okazy rzeźby romańskiej z południowej Francji, obraz Diaza, bronzy chińskie itd.

Cicha ofiara Edwarda Goldsteina musi pozostać tak długo niewykorzystaną i bezużyteczną, dopóki zbiory Muzeum Narodowego w Krakowie, nie uzyskają przy pomocy całego społeczeństwa nowego gmachu, gdzie będą mogły również znaleźć pomieszczenie i zbiory emigranta-patrjoty.

(;) Galerja Muzeum Narodowego w Krakowie daje znakomity przegląd dziejów malarstwa polskiego do czasu impresjonizmu włącznie. W szczególności impresjoniści polscy jak Podkowiński i Pankiewicz reprezentowani są szeregiem charakterystycznych płócien krajozbawczych. Wyjątkowe jednak stanowisko przypada Janowi Stanisławskiemu, który w maleńkich prawie wyłącznie obrazkach wyczarował całą poezję i przedziwne piękno polskiej ziemi, a zwłaszcza kresów wschodnich. Mała salka Galerji w Sukiennicach wypełniona jest po brzegi obrazami Stanisławskiego, których przeszło setkę zapisała Muzeum Narodowemu żona artysty śp. Janina Stanisławska. Z jej też daru pochodzi dwadzieścia osiem szkicowników artysty. Z daru bowiem Feliksa Jasieńskiego posiada Muzeum Narodowe drugi duży zbiór dzieł Stanisławskiego, obejmujący ponad czterdzieści obrazów olejnych, akwarel itp. Olbrzymi ten zbiór, wyjątkowy wprost pod względem ilości i jakości, reprezentujący artystę znakomicie w galerji Muzeum Narodowego, należycie rozmieszczony w nowym gmachu będzie jedną z najpiękniejszych atrakcyj galerji retrospektywnej.

• • •

ZŁÓŻ CHOCIAŻBY NAJSKROMNIEJSZY DATEK NA BUDOWĘ MUZEUM NARODOWEGO W KRAKOWIE W P.K.O. Nr. KONTA 400.100 LUB W ADMINISTRACJACH KRAKOWSKICH DZIENNIKÓW.

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 35	SIERPIEŃ 30 ŚRODA 8 Elul 569.	Zachód słońca 18 m. 14

Nowe 10-złotówki

(:) Ministerstwo skarbu przesłało do ogłoszenia w „Dzienniku Ustaw“ rozporządzenia o wypuszczeniu w obieg pieniężny nowego srebrnego bilonu 10-złotowego, który emitowany zostaje z okazji 250-lecia odsieczy wiedeńskiej. Monety ku czci Sobieskiego staną się prawnym środkiem płatniczym jeszcze w pierwszych dniach miesiąca września br. 10-złotówki z wizerunkiem Sobieskiego wybito w ilości 150.000 sztuk.

10-co złotowe monety pamiątkowe z wizerunkiem Romualda Traugutta w tej samej ilości ukażą się w miesiącu listopadzie br.

Tajemniczy trup pod Wawelem

Wczoraj około godz. 11-tej przedpołudniem wyłowiono pod Wawelem z Wisły zwłoki jakiegoś nieznanego mężczyzny. Trupa ułożono na stokach Wawelu i wkrótce dokoła niego zgromadził się wielki tłum ciekawych. Narazie nie można ustalić przyczyny, z jakiej nastąpił zgon, w każdym razie fakt, iż mężczyzna jest ubrany kompletnie, nawet w płaszcz, świadczy otem, iż nie było to przypadkowe utonięcie, jakich wiele wydarza się w czasie kąpieli. Wskazywałoby to raczej na samobójstwo, nieszczęśliwy wypadek, albo nawet zbrodnię.

Przy topielcu nie znaleziono żadnych dokumentów, a jedynie niektórzy z obecnych rozpoznają w nim jakiegoś stolarza z Powiśla, którego nazwiska jednak nie znają. Dochodzenia prowadzi IV Komisarjat PP.

—oOo—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** ul. Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Starowiślna 77 i Brodzińskiego 1.

— (:) **ATRAKCYJNA WYCIECZKA AUTOCARAMI DO SMOKOWCA (SZMEKS).** Zorganizowane przy Zarządzie Głównym Związku Rezerwistów R. P. Biuro Propagandy Turystyki „ESCO“ w Krakowie, Rynek Gł. 5, urządza dwudniową wycieczkę autocarami w dniach 2 i 3 września br. do Zakopanego i Smokowca (Szmeks). Cena przejazdu w obie strony łącznie z pełnem utrzymaniem i pomieszczeniem w pierwszorzędnych pensjonatach oraz wycieczka mi imprezam okolicznościowemi wynosi od osoby Zł. 29.75. Ilość uczestników ściśle ograniczona. Bliższe informacje oraz szczegółowy program wycieczki i zapisy uczestników w Biurze turystycznem „ESCO“ w Krakowie, Rynek Gł. l. 5, tel. 125-93.

— (:) **„PROSZĘ ODDYCHAĆ, BO JAK NIE, TO DOSTANIE PANI PO GŁOWIE!“** W sobotę, 26 bm. udała się panna Marja E. (Krakowska 30) do ambulatorjum oddziału laryngologicznego Szpitala św. Łazarza z prośbą o poradę. Urzędujący lekarz p. Dr. Nowakowski kazał jej siąść, otworzyć usta, i **bez żadnego powodu odezwał się do niej w te słowa: „Prosze oddychać, bo jak nie, to dostanie Pani po głowie!“** Na takie powiedzenie, pacjentka, do głębi wzburzona, zrezygnowała z dalszego badania odeszła. — Dyrekcji Szpitala św. Łazarza wyjaśni niewątpliwie p. Dr. Nowakowski, dlaczego w ten sposób obszedł się z Bogu ducha winną pacjentką.

— **6 APARATÓW FOTOGRAFICZNYCH.** Onegdaj włamano się przez wygięcie krat żelaznych w oknie do drogerji Leona Kerza przy ul. Wielopole 24, gdzie skradziono 6 aparatów fotograficznych wartości około 600 złotych.

— **UJĘCIE WŁAMYWACZY.** Przez policję zatrzymani zostali: Dębski Eugenjusz (lat 43) stelmach zam. przy ul. Kalwaryjskiej 36, Jakob Silberstein zam. przy ul. Kalwaryjskiej 26, Joanna Lewkowicz (lat 26) krawcowa zam. przy ul. Kalwaryjskiej 32 i Franciszek Starostka (lat 26) bez zajęcia zam przy ul. Łagiewnickiej pod zarzutem kradzieży z włamaniem do sklepu jubilerskiego Siendla Mendla przy ul. Długiej 19, dokonanej w dniu 26 bm. Od sprawców odebrano część skradzionych rzeczy a to: zegarki, pierścionki, łańcuszki złote oraz gotówkę ponad 1000 złotych, a nad to u Dębskiego odebrano gotówkę ponad 1000 złotych i narzędzia do włamania. Odebrane rzeczy zdeponowano w Wydziale Śledczym.

— **ŚLADY DAWNEGO CMENTARZYSKA.** W czasie wykopywania rowu w pobliżu kościoła OO. Bernardynów pracujący robotnicy wykopali kości ludzkie. Na polecenie fizyka miejskiego kości przewieziono na cmentarz rakowicki. Kości te pochodzą z dawnego cmentarza, który istniał w tem miejscu.

— **CZYJA ZGUBA?** W rezerwie PP. przy ul. Starowiślnej 15 zdeponowano zegarek damski z branzoletką, znalezaony przez niejaką Antoninę Świadek, zam. przy ul. Grodzkiej 26.

4-dniowa wycieczka bez paszportów do Wiednia
na uroczystości 250-lecia Odsieczy Wiednia

Komitet obchodu 250-lecia Odsieczy Wiednia i Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie organizują zbiorowe wycieczki pociągami popularnemi do Wiednia na uroczystości Sobieskiego. Wyjazd pociągów tych nastąpi z Krakowa w ciągu przedpołudnia dnia 11 września br. powrót z Wiednia do Krakowa w godzinach południowych dnia 15 września. Pierwszeństwo uczestnictwa zastrzeżone jest dla członków organizacyj, które zgłosiły swój akces do Komitetu Obchodu 250-lecia Odsieczy w Warszawie. Komitet wysyła powyższym organizacjom indywidualne karty zgłoszeń, które należy niezwłocznie, po poświadczeniu przez uczestnika wycieczki, przesłać listem „ekspress“ do Komitetu Organizacyjnego w Krakowie. Ostateczny termin zamknięcia zgłoszeń upływa w Krakowie nieodwołalnie dnia 4 września br. o godzinie 18-tej. Komitet zastrzega sobie prawo przyjęcia zgłoszeń według ich kolejności, a wrazie nadmiaru zgłoszeń, nieprzyjęcia zgłoszenia i zwrotu wpłaconych kwot.

Cena uczestnictwa, obejmująca **opłaty paszportu zbiorowego wraz z wizami, przejazdem III-cią** klasą tam i z powrotem i przejazdem **autobusem** na Kahlenberg wynosi 70 zł, **przy przejeździe klasą II-gą cena wynosi 90 zł. Dla uczestników wycieczek przewidziane zostały w Wiedniu kwatery hotelowe za oddzielną dopłatą za czas pobytu,** a mianowicie: 1) **w hotelach dobrych w kwocie 26 zł, 2) w hotelach bardzo dobrych 40 zł.**

Wyżywienie nie wchodzi w ramy powyżej podanych kosztów wycieczek.

Ze względu na ograniczoną ilość miejsc i krótki termin konieczne jest jaknajszybsze i dokładne załatwienie wszystkich formalności, związanych z uczestnictwem w wycieczkach.

Informacyj w sprawie wycieczek udzielają: Biuro Komitetu Obchodu 250-lecia Odsieczy Wiednia w Krakowie, ul. Szpitalna 36 w lokalu PZT, i Biura Podróży „Orbis“ Rynek główny w Krakowie oraz „Wagons- Lits- Cook“ ul. Sławkowska 12.

PRZEJAZD GRUPOWY DO PALESTYNY

Na nadchodzące święta jesienne Polsko- Palestyńska Izba Handlowa (Warszawa, Fredry 10), organizuje przejazd grupowy do Palestyny. Wśród licznie zgłaszających się uczestników przeważają kupcy i przemysłowcy, którzy pragną wykorzystać swój świąteczny pobyt w Palestynie również dla nawiązania stosunków handlowych. Liczne są też zgłoszenia przedstawicieli wolnych zawodów.

Uczestnicy przejazdu grupowego wyruszą z Warszawy dn. 26 września i odbędą podróż morską pod polską banderą statkiem transatlantyckim „Polonja", który poczynając od dn 27 września będzie utrzymywał stałą komunikację między Konstancą a Hajfą i Jaffą.

—ooo—

— POŻYTECZNA INSTYTUCJA. Od kilku tygodni funguje w Krakowie nader pożyteczna instytucja pod nazwą „Elektro- Konserwacja", która za stosunkowo drobną opłatą jednego zł miesięcznie, dostarcza swym abonentom na każde zawołanie swego mechanika dla naprawy defektu w urządzeniach i instalacjach elektrycznych, jakoto: światła, dzwonków, odkurzaczy, żelazka itp., a w razie potrzeby i żarówek z gwarancją 1.000 godzin światła, po cenie fabrycznej. 486kr

—o0o—

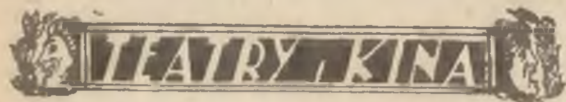
— AKAD. ORG. SJON.- SOCJ. Członkowie grupy chalucowej rejestrują się dziś we środę, godz. 7—8 w Żyd Domu Akad. Przemyska 3 pokój Nr. 31 u kol. Potaschmena.

— S. K. A. „KADIMACH". Z dniem 28 bm. zostało zakończone ferialis. We czwartek 31 bm punkt o godz. 8-ej huda.

— ŻYDOWSKA SAMOPOMOC AKADEMICKA W PRZEMYŚLU zawiadamia, iż dnia 3 września o godz. 3-ej popoł. odbędzie się dalszy ciąg Walnego Zgromadzenia przerwanego i odroczonego z dnia 15 lipca br w sali Kahału. Wstęp na Walne Zgromadzenie mają tylko członkowie Towarzystwa.

— HASZACHAR- PRZEDŚWIT (Dietla 81). Dziś w środę o godz. 7'30 odbędzie się pierwsze seminarjum kol. Kohanego i Wolfa.

— DO WIADOMOŚCI OBYWATELI AUSTRJACKICH W POLSCE! Kto w najbliższym czasie wraca do Austrji, może to uskutecznić tanio specjalnym pociągiem dnia 6 września br Pisemne zgłoszenia przyjmuje Biuro Podróży E. Feratel (Dr. Toker) Wien I Kärntnerring 12 i „Par", Lwów, Akademicka 14 i Kraków. Rynek Główny 46. Także obywatele polscy, będący w posiadaniu ważnych paszportów i wiz, mogą skorzystać z tych tanich pociągów specjalnych.



UROCZYSTA AKADEMJA W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO

Jutro w czwartek odbędzie się w teatrze im. J. Słowackiego uroczysta Akademja, z okazji pobytu delegacji i wycieczki węgierskiej celem złożenia hołdu królowi Stefanowi Batoremu.

Na program Akademji złożą się: 1) Chopin: Polonez A-Dur wykona orkiestra operowa pod batutą dyr. Bol. Wallek- Walewskiego, 2) Przemówienie p prof. Jana Dąbrowskiego, 1) Przemówienie reprezentantów węgierskich, 4) Liszt: Węgierski marsz bojowy wykona orkiestra operowa pod batutą dyr Bol. Wallek- Walewskiego, 5) Stanisław Moniuszko: Prolog z opery „Straszny dwór" wykonają artyści opery krakowskiej. W dalszym ciągu zostanie odegrana opera „Straszny dwór" St Moniuszki. Początek o godz. 7'30 wieczorem Bilety sprzedaje kasa teatru.

—o0o—

— „ŚPIEWAK ULICY" W „BAGATELI". Obok Paula Bursteina przyjmowana jest entuzjastycznie p. Nadja Kareni w kapitalnej kreacji współczesnej kobiety żydowskiej. P. Nadja Kareni jest wprost znakomitą w cyzelowaniu szczegółików. Nadja Kareni stoi bezsprzecznie w czołowym szeregu artystek żydowskich. Wśród wykonawców wybija się te p. Jakób Fiszer, znany artysta teatrów żydowskich. który stwarza doskonałą sylwetkę szadchena. „Śpiewak ulicy" jeszcze grany będzie tylko trzy dni w teatrze „Bagatela". Bilety do nabycia w kasie teatru od 10 rano w cenie od 70 gr. do 4 zł

— JÓZEF KOŁODNY W KRAKOWIE. Pierwszy występ Kołodnego przeszedł z nadzwyczajnem powodzeniem. Kołodny udowodnił, że jest artystą o wysokim poziomie i nie dziw, że występy jego wszędzie odnoszą należyty sukces. Kołodny także w Krakowie ma zasłużone powodzenie Dziś we środę drugi występ Kołodnego w sali Bolońskiego z bardzo oryginalnym pro-gramem wywołującym salwy śmiechu i zasłużone oklaski wśród publiczności. Przedsprzedaż biletów przez cały dzień przy kasie w sali Bolońskiego. Początek godz. 9 wiecz.

— GOŚCINNE WYSTĘPY A. LERNER I D. ZAJDERMANA W „KOL- NIDRE" w teatrze letnim (Stradom 11). Dziś we środę o 8'45 wiecz. poraz ostatni (po cenach zniżonych od 45 gr do 1.40 zł) historyczna sztuka muzyczna „Kol- Nidre". Od soboty 2 września gościnne występy znanego artysty Leopolda Jungwirta z udziałem komika groteskowego A. Grymingera w sztuce sensacyjnej pt. „Król miłości". Po przedstawieniu w sobotę i w niedzielę wielki pożegnalny koncert A. Lerner i D. Zajdermana w nowym repertuarze.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek 7'30 wiecz.: Uroczysta Akademja ku uczczeniu 400-nej rocznicy urodzin króla Stefana Batorego.

TEATR „BAGATELA"

Środa 8'30 wiecz.: „Śpiewak ulicy".
Czwartek 8'30 wiecz.: „Śpiewak ulicy".

SALA BOLOŃSKIEGO, RYNEK 34

Środa 9 wiecz.: drugi występ Josyfa Kołodnego.

ŻYDOWSKI TEATR LETNI (STRADOM 11).

Środa 8'45 wiecz: „Kol- Nidre".

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Sto metrów miłości".
APOLLO: „Dr. Moreau".
ATLANTIC: „Skippy" (Jackie Cooper, Mitzi Green, Jackie Searl, Robert Coogan).
DOM ŻOŁNIERZA: „Panienka z protekcją" (Ossi Oswalda).
PROMIEŃ: „Natchnienie" (Greta Garbo) i „Igraszki z miłością" (Henry Garat).
SŁOŃCE: „Arsen Lupin" i „Flip i Flap".
SZTUKA: „Transatlantyk".
WANDA: „Baby" (Anny Ondra).
UCIECHA: „Tajemnicza wyspa".



GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 29. 8. 1933. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Papiery procentowe: 5-proc. Poż. Konwersyjna 48.

Zebranie giełdowe cechowało tendencję na ogół utrzymaną. Zainteresowanie stosunkowo małe. Płacono za Bank Polski 83, Elektrownię 18 i 4-proc. Prem Poż. dolarową 48 50 jednakowoż bez transakcyj. W niewielkich pozycjach robiono jedynie 5-proc. Poż. Konwersyjną po kursie ustalonym nieco mocniej. Reszig w zastoju.

Na pogiełdziu sytuacja podobna.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja w dalszym ciągu niepewna przy ciągłych wahaniach kursowych. Podaż dostateczna. Nastrój chwiejny. W Krakowie dolar gotówkowy 6.24—6 29, czeki bankowo 6 25—6.30. Bank Polski płacił za dolara 6.22. Z innych walut Funt szterling 28.30—28.70. Frank szwajcarski 170—173.50. Marka niemiecka gotówka 211.50—212 50, wypłata 212.50—213.50.

Krakowska giełda zbożowa z dnia 29. 8. 1933. Pszenica dworska czerw. stadn. 22.50—22 75, biała stand. 22—22.25, targowa stand. 2.150—1 75, żyto dworskie stand. 14.50—14 75, targowe stand. 14.25—14.50, owies dworski stand. 10.75—11 25, targ. stand. 10.25—10.75, jęczmień browarniany stand. 18—20, na krupy stand. 15 50—16, mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 23—24, grysikowa 39—40, 45-proc. 39—40, 30-proc. poznańska 34—35, mąka żytnia okr. Krak. I. gat. 9—65-proc. 25—25.50. II gat. sitkowa 25 50—26, razowa 21.50 —22. mąka żytnia okr. Poznań I. gta. 9—55-proc. 25—25.50, graham pszenny 30—31, otręby żytnie 7—7.25, pszenne 7.50—7.75. Tendencja spokojna, dowozy małe.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 29. 8 PAT Akcje: Bank Polski 85, 84, Lilpop 11 i pół, Starachowice 10 i pół, 10.15, przeważnie utrzymana. Pożyczki: 3-proc. budowlana 38.35, 4-proc. inwestyc. ser. 110, 6-proc. dolarowa 60 i pół, 4-proc. dolarowa 48 i jedna czw., 48, 7-proc. stabilizacyjna 51, 50.63, 10-proc kolejowa 103 i pół, Listy zast. BGK. bez zmian.

Dewizy: Belgja 124.85, 124.80, 125.11, 124.49, Londyn 28 60, 28.75, 28.45, Nowy Jork telegr. 6 27, 6.31, 6.23, Paryż 35.02, 35.11, 34.93, Praga 26.51, 26 57, 26 45, Szwajcarja 172 85, 173 28, 172.42, Włochy 47.20, 47.43, 46.97, Berlin 213.12, przeważnie słabsza.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 29 8. 1933. Ceny transakcyjne: owies 15 ton 12.10. Ceny orjentacyjne: żyto 105 ton na odmiennych warunkach 13—13 i pół, pszenica 19 i jedna czw. do 19 i trzy czw., jęczmień 64—66 kg. 13 i jedna czw do 14 i jedna czw., 691 kg. 14 i jedna czw. do 14 i trzy czw. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 29. 8 PAT. Paryż 20 27 i jedna czw, Londyn 16.54, Nowy Jork 3 62, Belgja 72.10 Włochy 27.29, Berlin 123.05 i pół, Wiedeń 72.75 i pół, noty 56.60, Praga 15.33 i pół, Warszawa 57.80, Bukareszt 3.08.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 84, w Paryżu fr. fr. 1340. Tendencja utrzymana

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 28. 8. Otwarcie: Dillonowska 70 Stabilizacyjna 70.25. Dolarowa 59.25. Warszawska 44.125. Śląska 46.50. Zamknięcie: Dillonowska nienot. Stabilizacyjna 70.50 Dolarowa nienot. Warszawska nienot. Śląska nienot. Tendencja utrzymana.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 29. 8. Cynk dost. natychm. 17 3/8, termin. 17 1/2. cyna natychm. 210 7/8—220. termin. 219 3/4—219 7/8, Banka 226 3/4, Straits 226 3/4, ołów natychm. 12 7/16, termin 12 9/16, miedź natychm. 36 1/8—36 3/16, termin. 36 3/8—36 7/16, Elektrolit 39 3/4—40 3/4.

Ohydny mord rabunkowy w Mościskach

Dwie handlarki żydowskie — matka z córką — w bestjalski sposób zamordowane

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) Przemyśl. 29. 8. (T) Wczoraj po północy niewykryci dotąd zbrodniarze dokonali ohydnego mordu rabunkowego w Mościskach pod Przemyślem. Bandyci wtargnęli w celach rabunkowych do mieszczącego się na rynku domu handlarki Fajgi Szlafowej, 53-letniej wdowy, która mieszkała wraz ze swą córką 23-letnią Bronią. — zamordowali obie kobiety siekierami i zwłoki w okrutny sposób zmasakrowali.

O charakterze rabunkowym mordu świadczy fakt, że bandyci przetrząsnęli całe mieszkanie i zrabowali szereg przedmiotów a następnie podpalili domek w celu zatarcia śladów rabunku. Pożar został jednak o godzinie 1.30 w nocy zauważony przez sąsiada i ugaszony.

Należy zaznaczyć, że Bronia Schlafówna zamordowana została w ubraniu, gdyż była wieczór na przedstawieniu teatru żydowskiego i nie zdążyła się jeszcze położyć. Wynika stąd, że ohydne morderstwo popełnione zostało około godziny 12 w nocy. Bł.p. Bronia Szlafówna ma rękę złamaną, co świadczyłoby o tem, że stoczyła ona z bandytami rozpaczliwą walkę.

Na miejsce zbrodni przybyła komisja sądowo-lekarska i funkcjonarjusze policji z Przemyśla. Dochodzenie w kierunku wykrycia sprawców zbrodni, która wywołała niezwykłe poruszenie w miasteczku i okolicy, prowadzi komenda policji państwowej w Mościskach.

Dalsza dyskusja generalna

na wtorkowem posiedzeniu Kongresu

Chaim Borgraczow (Palestyna) ubolewa, że Kongres stał się areną dla sporów wewnętrzno-partyjnych. Najbardziej zasłużeni sjoniści, wete rani ruchu, jak Motzkin, Usyszkin i Sokołów od suwani są na bok, zamiast aby im powierzono najodpowiedzialniejsze stanowisko. Mówca zarzu ca bankowi „Lchitjaszwut", że ulokował pieniądze w Kownie i w Łodzi i nie wybudował ani jednej kolonji w Palestynie. Anglo-Palestine Comp., która posiada dwie kolonje w Palestynie zatrudnia wyłącznie Arabów.

Usyszkin przerywa mówcy, oświadczając, że zarzuty przeciwko bankowi są niesłuszne. Chodzi o dwie kolonje: Ruchama i Sedera, które nie należą jednak do banku. lecz są obciążone hipotekami, które po części zostały odstąpione.

Borgraczow kontynuuje swe przemówienie: Nawet oświata nie jest jednolita. Mizrachi ma swoje szkoły, to samo lewica. Obecnie rewizjoniści prawdopodobnie przystąpią do zakładania własnych szkół. W młode pokolenie wsącza się jad nienawiści.

Okrzyk Remeza: Taki człowiek, jak pan nie może być nauczycielem w szkołach hebrajskiche. —

Chcecie panować — zwraca się mówca do lewicy, — lecz nie chcą wam oddać rządów i dla tego chcecie łamać organizacje.

Rubazsow: Od kiedyż to sączymy nienawiść, czy od chwili śmierci Arlosorowa?

Mowca kontynuuje: Uchwały kongresowe w sprawie stanu średniego nie zostały wykonane. Ogólni sjoniści coraz bardziej idą od dyktando lewicy. Kolonizację stanu średniego powierzono niesjonistom. Do lewicy — oświadcza mówca — trudno w tej chwili mówić. Są oni pijani władzą. Lecz dlaczego milczą ogólni sjoniści którzy są podstawą ruchu? Żydzi którzy przybywają do Palestyny i chcą coś zdziałać nie mają się do kogo zwrócić. Haszomer Hacair organizuje Arabów w imieniu solidarności robotniczej i hoduje w ten sposób wrogów od których grozi niebezpieczeństwo.

Głos zabiera D. Remez który odpowiada w imieniu lewicy na ataki poprzednich mówców. Remez przeprasza dra Wise'a że przeszkadzano mu podczas przemówienia i utrzymuje że podsunięto mu fałszywe informacje. na których to oparł swe wystąpienie przeciwko robotnikom. Przeciwnicy Histadrutu operują kłamstwem i wrogiemi wystąpieniami.

Prez. Motzkin przerywa mowcy, zaznaczając, że zwrot „kłamstwo" jest niedopuszczalny.

Remez kontynuuje: Jest bezwstydnem zarzucać Histadrutowi, że przyjmuje na członków jedynie socjalistów. Statut Histadrutu brzmi dosłownie: Kto utrzymuje się z pracy rąk własnych, nie wyzyskuje pracy innych, może być członkiem Histadrutu . Najlepszym dowodem jest, że dr. Weinschall był kiedy' członkiem Histadrutu.

Samuel Cohen krzyczy: Czy jesteście za walką klas, czy też nie?

Remez: Zawarliśmy układ z Hapoel Mizrachi i jeszcze niedawno zaproponowaliśmy układ z rewizjonistami. Nie pozwolimy jednak złamać organizacji. Z łamistrajkostwa nie pozwolimy uczynić punktu naszego programu. Zwracając się do ogólnych sjonistów, mowca woła: My jesteśmy obecnie ogólnymi sjonistami. W Palestynie się kładzie się teilim lewą ręką. Mówca zarzuca ogólnym sjonistom, że podkopują oni pod stawę Organizacji i wykonują w Palestynie tę pracę, jaką dawniej wykonywał Bund w golusie. W Tel Awiwie wbrew głosom lewicy usunięto z resortu samorządu miejskiego sprawy gminne i rabiniczne. Gdy się deportuje z kraju imigranta żydowskiego, wszyscy protestujemy. lecz nikt nie protestuje, gdy się masowo deportuje robotników żydowskich z kolonii żydowskich i na ich miejsce przyjmuje się robotników arabskich. Zdaniem mówcy, ogólni sjoniści prowadzą politykę, która zatruwa atmosferę w Palestynie. Nie pozwolimy osłabiać organizacyj robotniczych zakończył Remez, nie poczuwamy się do żadnych grzechów wobec narodu żydowskiego. —

Meir Grossmann domaga się od Egzekutywy odpowiedzi na jego interpelację w sprawie układu z Niemcami. Mówca dowiedział się z pism, że Egzekutywa zamierza udzielić odpowiedzi na komisji politycznej i domaga się, aby odpowiedzi udzielono na plenum.

Imieniem Egzekutywy oświadcza B Locker, że Egzekutywa odbyła w sprawie interpelacji posiedzenie, lecz nie zdążyła jeszcze udzielić odpowiedzi, ponieważ było mało plenarnych posiedzeń. Mowca stwierdza w imieniu Egzekutywy, że układ nie został zawarty, ani w imieniu ani z polecenia Egzekutywy. Dalsze szczegóły w tej sprawie Egzekutywa zakomunikuje komisji politycznej.

Grossmann nie zgadza się z temi wywodami, wobec tego Motzkin oświadcza, że prezydjum odbędzie w tej sprawie specjalne posiedzenie z udziałem interpelanta i postanowi czy odpowiedź ma być udzielona na plenum, czy też w komisji.

Grossmann domaga się odpowiedzi, czy Anglo-Palestine Bank, który zawarł układ znajduje się pod kontrolą Egzekutywy, czy też nie.

Po dłuższej dyskusji, podczas której Locker obstaje przy swym wniosk. zaś Grossmann domaga się niepozbawiania Kongresu jego praw, osiągnięto porozumienie na tej podstawie, że Egzekutywa udzieli szczegółowej odpowiedzi na dzisiejszem posiedzeniu komisji politycznej, zaś jutro prezydium Kongresu postanowi, czy sprawa ta ma być omówiona również na plenum Kongresu, czy też nie.

Zabiera głos dr. Hoffmann (rewizjonista z Rygi), który oświadcza, że rewizjoniści chcą praktycznie współpracować z innemi frakcjami. Propozycję w sprawie poprawy przepisów dyscyplinarnych rewizjoniści zgłosili jeszcze przed 4 laty, lecz wniosek ten został odrzucony przez lewicę. Jeżeli mowa o siłach burzycielskich, należy pamiętać o Agencji, nie zaś o rewizjonistach. Burza wybucha na sali, gdy mówca oświadcza, że na Kongresie zasiadają ludzie wybrani przez wrogów sjonizmu.

Głos: Ilu asymilatorów liczy Brith Hachail?

Poseł Grynbaum, który przewodniczył posiedzeniu, zwraca uwagę mówcy, że nie wolno mówić o wrogach sjonizmu, ponieważ na mocy statutu każdy płatnik szekla jest sjonistą, stojącym na gruncie programu bazylejskiego

Hoffmann: Do Palestyny przybyć mają zdolni ludzie, nie zaś partyjnicy. Rewizjoniści w ciągu wielu lat zasiadali w Histadrutce, lecz musieli ustąpić z powodu duszącej atmosfery. Nie może być mowy o rozwoju tam, gdzie się toczy walka klas. Nie można łączyć międzynarodowości z nacjonalizmem.

Głos na lewicy: Zupełnie jak Hitler. Faszyści! Respekt dla socjalizmu!

Grynbaum usiłuje uspokoić delegatów i oświadcza, że każdemu należy pozostawić prawo wyrażania swoich poglądów tak, jak je rozumie.

Hoffmann kończy swe wywody apelem do lewicy, aby się opamiętała i miała w pamięci nędzę żydowską, ponieważ trzeba będzie odpowie dzieć masie, która się będzie domagała sprawozdania z oKngresu, nie można zaś mówić im tylko o kłótniach międzypartyjnych.

Ameryka zmniejsza o 15 proc. produkcję pszenicy

Nowy Jork, 29. 8. (R) Minister rolnictwa Wallace zapowiedział redukcję uprawy pszenicy w Stanach Zjednoczonych o 15 procent. Wydał on zarządzenie, wedle którego ustanowiona przez rząd premja w wysokości 28 centów za buszel, może być przyznana tylko temu rolnikowi, który się wykaże, iż 15 procent swej posiadłości ziemskiej pozostawił odłogiem. Ministerstwo rolnictwa oblicza, że w ten sposób zmniejszy się powierzchnia uprawy pszenicy o 9 i pół miljona akrów, a zbiory w roku przyszłym będą mniejsze o 124 miljony buszli.

Kodeks pracy Roosevelta toruje sobie drogę

(:) Nowy Jork. 29. 8. PAT. Stan N. Jork zawiesił dzisiaj ustawę antytrustową celem umożliwienia pełnego wejścia w życie planu odbudowy gospodarczej. Na mocy tego zarządzenia wszelkie porozumienia, dotyczące kodeksu pracy, zaaprobowanego przez prezydenta Roosevelta staje się prawem dla stanu Nowy Jork na okres działalności zarządu odbudowy gospodarczej.

Gen. Johnson zwołał oficjalną konferencję zjednoczonych górników Stanów Zjednoczonych oraz przedstawicieli pewnych przedsiębiorstw. Powstaje pytanie, czy Johnson zamierza narzucić kodeks pracy.

Dolar i funt

(:) Londyn. 29. 8. (L) Na giełdzie londyńskiej notowano dziś dolara 4.56 i pół w stosunku do funta. Funt angielski notowany był w Zurychu 16.53. w Paryżu 81.59 i w Amsterdamie 7.92 i pół.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Olbrzymi pożar rafinerji nafty w Drohobyczu

50 wagonów benzyny w płomieniach. — Groźba rozszerzenia się pożaru

(:) Borysław. 29. 8. PAT. Dzisiaj o godzinie 20.30 w rafinerji „Nafta" w Drohobyczu wybuchł pożar. W tej chwili, tj. o godz. 21-ej pożar rozszerza się coraz bardziej, wszystkie oddziały straży pożarnej z całego zagłębia naftowego są czynne przy gaszeniu pożaru.

* * *

(:) Borysław. 29. 8. PAT. Godzina 23. Według ostatnich wiadomości, pożar w rafinerji „Nafta" wybuchł wskutek pęknięcia kabla. W płomieniach stanął zbiornik, zawierający 50 wagonów benzyny. Zagrożone są pożarem sąsiednie zbiorniki, zawierające około 200 wagonów benzyny.

Import arbuzów z Węgier

§ Wobec spóźnionej pory dojrzewania arbuzów na Węgrzech dopiero teraz ukazały się w Polsce importowane z Węgier arbuzy. Taryfa celna przewiduje ulgowe cło na arbuzy tylko do 31 b. m., przyczem wątpliwe jest, by została przedłużona mimo starań importerów, — gdyż stworzyłoby to konkurencje dla naszych arbuzów. które teraz właśnie zaczynają dojrzewać. Spodziewany jest w bieżącym tygodniu wielki napływ arbuzów z Węgier.

Bibljoteka „Nowego Dziennika"

Chcąc zlikwidować pozostałe resztki nakładu, sprzedajemy naszym Czytelnikom następujące nasze wydawnictwa **po znacznie zniżonej cenie:**

OSIAS THON: Essays zur zionistischen Ideologie

Tom świetnych rozpraw naukowych posła Dra Thona, poświęconych podstawom i zagadnieniom żydowskiego ruchu odrodzeniowego i kultury żydowskiej. Fundamentalne dzieło literatury sjonistycznej! 333 stronic. Luksusowe wydanie **Cena księgarska 20 zł., dla naszych Czytelników tylko** **7 zł**

Dokumenty polityki sjonistycznej

Jedyne wydawnictwo w języku polskim. obejmujące wszystkie akty polityczne, odnoszące się do sjonizmu i Palestyny, a więc: deklarację Balfoura, tekst mandatu palestyńskiego, Białą Księgę, oświadczenie Agencji Żydowskiej list Mac Donalda do prof. Weizmanna i t. d. — Niezbędne źródło do zrozumienia polityki Żydowskiej Siedziby Narodowej. — **Cena księgarska zł. 1'20** dla naszych Czytelników **50 gr**

WILHELM BERKELHAMMER: My i narody świata

Odczyt. — Problem historjozofji żydostwa, obecnie aktualniejszy, niż kiedykolwiek **30 gr**

JÓZEF DIAMENT: W ślepej uliczce

Agonja gospodarcza żydostwa polskiego. — Jedyne źródło do poznania sytuacji ekonomicznej Żydów polskich. Autor w sposób objektywny i rzeczowy, przy pomocy całego dostępnego materjału statystycznego zobrazował ruinę gospodarczą żydostwa polskiego, o której wiele się pisze i mówi, ale która w tej publikacji poraz pierwszy ujęta została syntetycznie w sposób publicystyczno - naukowy, jasno prosto i w pełnym całokształcie. Cena księgarska zł. 1'20, dla naszych Czytelników **50 gr**

Do nabycia **w Administracji „Nowego Dziennika",** Kraków, Orzeszkowej 7. Tel. 102-79. Konto P. K. O. 400.630.

Na przesyłkę pocztową dołączyć należy ad 1) Zł. 1'20, ad 2—5 Zł. 0'10.

Nowy dział pracy zarobkowej dla kobiet

Roczny KURS PENSJONATOWY otwiera dnia 1 września b. r. szkoła gospodarcza „Ogniska Pracy" w Krakowie. Jako główne przedmioty nauczania wszelkie wiadomości z przemysłu uzdrowiskowo-hotelowego, języki obce (angielski i francuski) i ćwiczenia praktyczne w kuchni, pralni, bufecie i t. d., uwzględnienie djet dla chorych i t. d. — Warunki przyjęcia: ukończony 18-ty rok życia i 6 klas szkoły średniej. — **WPISY** i informacje w kancelarji szkoły, ul. Stolarska 15/I. p. codziennie, z wyjątkiem sobót, między godz. 11—1. Tel. 158-21. 2468x

REKLAMA ◀◀◀◀◀◀◀◀◀◀◀ ▶▶▶ DŹWIGNIĄ HANDLU!!

TROCHĘ HUMORU

(!) Ach, kochany Jerzyku, jak czuję się wśród tych olbrzymich gór, słabą i drobną!

(Sat. Evening Post).

▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲

WOLNE POSADY

WYCHOWAWCZYNI kwalifikowanej z szyciem poszukuję. Zgłoszenia: Abraham, Grodzka 32, sklep. 3517x

KUŚNIERZA samodzielnego z kapitałem do za prowadzonego interesu poszukuję. Zgłoszenia w Adm. „Now. Dziennika" pod „Współpraca". 3518x

POSZUKUJĘ wychowawczyni z hebrajskiem, do dwojga dzieci na popołudnia.— Zgłoszenia: Krupnicza 22 m. 9. 1784g

NAUKA I WYCHOWANIE

WPISY dodatkowe na koncesjonowane **KURSY HANDLOWE FEINBERGA**, Starowiślna 28, codziennie. Taksa 15 Zł. miesięcznie. Tamże kursy **językowe ANGIELSKIE;** niemieckie, prowadzone przez dyplomowane siły fachowe. Opłata minimalna. 3471x

LEKCJE

na maturycznych i dokształcających kursach **Wiedza** już się rozpoczęły i odbywają się co dziennie w godzinach popołudniowych od 3—9 względnie od 3—8. Dodatkowe wpisy przyjmuje Sekretarjat, Kraków, Studencka 14, I. p. Tel. 148-08. 3444x

INTELIGENTNA uciekinierka z Niemiec udziela lekcyj języka angielskiego i niemieckiego za niską opłatą. Zgłoszenia do Zakładu dentystycznego. Wielopole 3/I. p. od godz. 9—12 od 3—6. 1792x

WPISY na KURSY HANDLOWE GRYSZPANA, Kraków, ul. Józ. Sarego (Zielona) 12 przyjmuje się codziennie. Opłata miesięcz. zł. 15. Zniżki! **Dla zamiejscowych nauka specjalna, drogą korespondencji Żądać informacyj!** 3520x

AKADEMICZKA udziela lekcyj w zakresie gimnazjum. Przygotowuje do matury. Specjalność: matematyka, fizyka, łacina. — Zgłoszenia pod „Matematyczka" Adm. „N. Dziennika". 1778g

ROBOTY bieliźniarskie nowe i naprawy przyjmuje do domu i poza domem: ul. Miodowa 35 m. 7. 3040x

POSAD POSZUKUJĄ

STUD. IV. r. filoz., rutynowana siła i zdolny pedagog, obejmie lekcje ze wszystkich przedmiotów z zakresu szkół średnich, klas wyższych lub niższych, za skromnem wynagrodzeniem. Daje wszelką gwarancję. Zgłoszenia do Adm. „Now. Dziennika" **pod „Rutynowana siła".** 1791g

MŁODY CZŁOWIEK, 25 lat, wolny, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia handlowego lub przemysłowego, umysłowego lub fizycznego. **Pilny, sumienny, zdolny, najlepsze referencje. Warunki bardzo skromne. Zgłoszenia pod „Sumienny F. A." do Adm. „N. Dziennika".** 1764x

LOKALE

POKÓJ z komfortem dla 2 akademików-Żydów, z utrzymaniem lub bez — blisko WSH, do wynajęcia: Aleja Mickiewicza 45 m. 7. 7865x

Do wynajęcia sklep frontowy oraz pokój z piecem kuchennym przy ul. Kraszewskiego 10. — Wiadomość Kamera Szewska 27. 3273kr

SZUKAM pokoju z kuchnią, komfort, najwyżej II. piętro. Dzielnica VII. — VIII. Czynsz pewny. — **Zgłoszenia: Kordeckiego 3 m. 11.** 3404g

POKÓJ komfortowy, telefon, łazienka, z osobnem wejściem, tanio do wynajęcia: Stradom 5 m. 3. 1795g

POKÓJ słoneczny, elegancki 2-osobowy, lepszym osobom, z utrzymaniem lub bez, wynajmę: ul. Augustjańska 10 m. 6. 1793

POKÓJ umeblowany, łazienka, utrzymanie, do wynajęcia — Starowiślna 62. m. 3. 1085g

SPRZEDAŻ

„PITROFF". Sucharki karlsbadzkie. Zastępca: Jakób Schmalzbach, — Kraków, Dietla 113. Wysyłka w każdej ilości. 3513x

DYWANY „RO-CO" ręcznie wiązane. Oddział fabryczny: Kraków, Tomasza 29, telefon 177-75 Ceny fabryczne. Strzyżenie dywanów. 10366

PRENUMERATA: w Krakowie na prow.	miesięcznie	Zł	6'00	kwartal.	Zł	18'—
w Krakowie z odnoszeniem do domu	„	„	6'20	„	„	19
Na prowincji z przesyłką pocztową	„	„	6'60	„	„	19'80
Zagranica z przesyłką pocztową	„	„	10'00	„	„	30'—

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąteczne.

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr wiednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 8 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: 1 strona 1'25 — Tekst 1'— Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.